Gazeta Polska
codziennie

CZARZASTY CHCE SIĘ SCHOWAĆ ZA SCHETYNĄ

W poniedziałek lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w wewnątrzpartyjnym referendum członkowie SLD opowiedzieli się za startem w koalicji do jesiennych wyborów parlamentarnych. – SLD chce przedłużyć swój żywot, chowając się za plecami PO – mówi prof. Kazimierz Kik, politolog.

s.5

Wtorek
02/07/2019

cena 2,50 zł
(w tym 8% VAT)

#152 (2369)
NAKŁAD 50 309
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Katastrofa w katowickiej kopalni

s.5

REKLAMA
Lotto
KUMULACJA
4 000 000 zł

Grupa V4 pokrzyżowała plany Niemiec i Francji

EUROPA \ Wczoraj przed południem szef Rady Europejskiej Donald Tusk zawiesił szczyt Unii Europejskiej i zapowiedział jego wznowienie dziś o godz. 11. Jak podały źródła z polskiej delegacji rządowej, do fiaska rozmów doszło w wyniku sprzeciwu państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) i Włoch wobec kandydatury Fransa Timmermansa.

s.7

fot. Eric Vidal/Reuters

GOSPODARKA s.8

Przebieg Nord Streamu 2 wciąż nieznany

Operator gazociągu Nord Stream 2 wycofał wniosek dotyczący przebiegu rurociągu przez duńskie wody terytorialne na południe od wyspy Bornholm na skutek braku decyzji ze strony władz Danii. Opóźnienie inwestycji jest już niemal pewne, a to mocno komplikuje rosyjskie plany.

POLSKA s.5

Program 500+ bije rekordy

Do wczorajszego południa 240 tys. osób złożyło wniosek do programu 500+. Równocześnie ruszyło przyjmowanie wniosków o wyprawkę szkolną w ramach programu Dobry Start – tych wpłynęło 120 tys. – poinformowało MRPiPS na Twitterze.

GOSPODARKA s.8

Polak coraz bardziej online

Polacy coraz chętniej korzystają z e-administracji. Do najpopularniejszych e-usług należą: e-PIT, składanie wniosków z programu Rodzina 500+ oraz o wydanie dowodu osobistego – informuje Ministerstwo Cyfryzacji. – Polacy coraz chętniej wykorzystują ten sposób kontaktu z urzędnikami – komentuje minister cyfryzacji Marek Zagórski.

POLSKA s.4

Żegnajcie lapsusy

To był przykład wyjątkowo błyskotliwej kariery politycznej. Ryszard Petru szturmem wszedł do polskiej polityki w 2015 r. i jeszcze w 2016 r. ogłaszał się liderem opozycji. Dziś, nie mając partii ani żadnych ofert politycznych, odchodzi tam, skąd przyszedł... do biznesu.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KARNKOWSKI \ Historię KOD, ruchu, który miał być nową Solidarnością, kierowaną przez nowego Wałęsę, warto opowiedzieć choćby dlatego, że to pouczający przykład zmarnowania przez klasę polityczną faktycznego potencjału społecznego.

s.15

WSZOŁEK \ Rząd dotrzymuje kolejnej obietnicy – 1 lipca ruszył rządowy program 500+ na każde dziecko. Przy okazji wytrąca kolejne argumenty opozycji, a Zjednoczona Prawica zdobywa nowe przyczółki poparcia w wyborach do parlamentu.

s.2

ISSN 2083-7119
27>
9 772083 711029
@02_07 kod 20837119_02_27_issn

eprasa.pl eab375e583

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Wikipedia/d

Georg Christoph Lichtenberg

(1742–1799) niemiecki satyryk, aforysta, krytyk sztuki, profesor matematyki i nauk przyrodniczych na uniwersytecie w Getyndze, twórca niemieckiej fizyki eksperymentalnej

\\ Przyzwyczajaj swój umysł do wątpienia, a serce do zgodności. Poznawaj ludzi i miej odwagę dla dobra twego bliźniego mówić prawdę. \\

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Marcin Wolski

Uroki jednoczenia

Chce Biedroń na Platformę,
zatem już po Wiośnie,
to, co miało wyrosnąć,
raczej nie wyrośnie.
Pozornie dla totalsów
jest to sukces duży,
lecz kto bystry, już czuje,
że sprawa źle wróży.
Gdy ujemne wartości
dodajesz, tak bywa,
że im więcej składników,
tym sumy ubywa.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 02.07 — Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:19 — ZACHÓD słońca 21:00

Imieniny obchodzą: Benedykta, Bernard, Bernardyn, Bogodar, Bożydar, Jagoda, Urban

Gdańsk	17°C / 14°C	Lublin	23°C / 12°C
Katowice	24°C / 14°C	Kraków	25°C / 15°C
Łódź	20°C / 10°C	Poznań	20°C / 9°C
Warszawa	21°C / 11°C	Wrocław	21°C / 11°C

Środa 03.07 — Zachmurzenie

WSCHÓD słońca 04:20 — ZACHÓD słońca 21:00

Imieniny obchodzą: Alfreda, Anatol, Heliodor, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Józef, Kamelia, Leon, Leona, Longin, Longina, Miłosław, Radomir, Radomira, Teodot, Tomasz

Gdańsk	17°C / 13°C	Lublin	18°C / 9°C
Katowice	20°C / 11°C	Kraków	21°C / 11°C
Łódź	16°C / 10°C	Poznań	17°C / 9°C
Warszawa	17°C / 10°C	Wrocław	20°C / 10°C

LECH MAKOWIECKI

Wolno wybrać przyzwoitość

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego oznacza de facto uniewinnienie drukarza, który z powodu przekonań odmówił druku ulotek promujących LGBT i który za tę odmowę został podany przez swoich zleceniodawców do sądu. Odetchnąłem z ulgą! Prowadzę artystyczną, wspierającą tradycyjne wartości działalność gospodarczą. Od zawsze gitarą i piórem walczę z genderową głupawką. Teoretycznie mogę wyobrazić sobie prowokacyjne zlecenie od homoaktywistów, np. na obsługę koncertową tęczowego mityngu. Moja odmowa (z powodu przekonań) stanowiłaby doskonały pretekst do sądowego nękania i przykładnego ukarania mnie, homofoba, za dyskryminację. Precedensowy, zdroworozsądkowy werdykt TK uniemożliwia prawny homoterror wobec przyzwoitych przedsiębiorców, dla których ważniejsze są tradycyjna moralność i ochrona przed demoralizacją dzieci i młodzieży niż chwilowy zysk.

Rafał Zawistowski

Marcin Herman

O ekologii bez ideologii

Znowu dużo się ostatnio mówi o ekologii, polityce klimatycznej, śmieciowej, lasach, wodzie, paliwach kopalnych i odnawialnych źródłach energii. Z jednej strony to dobrze, bo rzeczywiście są to ważne kwestie, z drugiej mówi się jednak dość głupio, bazując na emocjach i czasem niestworzonych pomysłach. Tak to jest, gdy za ważny temat biorą się politycy i ideolodzy, a w tle są niejasne interesy. Dotyczy to obu stron sporu, zarówno ekologicznych radykałów (niektórzy postulują nawet nieposiadanie dzieci, bo te szkodzą środowisku!), jak i tych, którzy twierdzą, że cała ta ekologia i dbanie o przyrodę to lewackie brednie. Tym pierwszym warto przypomnieć, że człowiek też jest częścią przyrody. A tym drugim, że rodzący się w XIX w. nowoczesny polski ruch niepodległościowy miał i realizował również program dbania o przyrodę oraz naturalne bogactwa ojczyzny. Słowa z Pisma Świętego o czynieniu sobie ziemi poddanej nie oznaczają, że należy niszczyć ten Boży dar, lecz dbać o niego jak o własny ogród. A w kategoriach ekonomicznych nakaz ten brzmi: należy mądrze gospodarować zasobami, żeby się rozwijać, a nie doprowadzić do biedy i klęsk.

Ryszard Kapuściński

Co z katedrą Notre Dame?

Pamiętamy obietnice francuskich miliarderów, którzy po pożarze katedry Notre Dame zapowiadali pomoc finansową w wysokości 850 mln euro na odbudowę. Okazuje się, że jak dotąd zebrano zaledwie 80 mln i w 90 proc. są to wpłaty osób prywatnych z USA. Odbudową ma kierować komitet pod przewodnictwem premiera Edouarda Philippe'a, ale niestety jak na razie nie ma na to środków. Jednym z powodów, dla których główni darczyńcy wstrzymali się z wpłatami, jest to, że zbiórka budzi we Francji duże kontrowersje. Francuzi są przeciwni przeznaczaniu tak ogromnej kwoty na odbudowę, a nie na cele społeczne. Inną kwestią są ulgi podatkowe, które mieli otrzymać darczyńcy, jednak obietnica ta nie została potwierdzona publicznie. Wszystko wpisuje się w kampanię wyborczą w Paryżu przed wyborami samorządowymi. Urzędująca mer Paryża Anne Hidalgo przygotowuje się do walki z nieznanym jeszcze kandydatem partii En Marche!, założonej przez Emmanuela Macrona. Obarcza ona ministra spraw wewnętrznych i jednocześnie przewodniczącego partii Christophe'a Castanera o drastyczny spadek poziomu bezpieczeństwa w Paryżu. O odbudowie katedry Notre Dame na razie nikt poważnie nie myśli.

GRZEGORZ WSZOŁEK

Kolejna spełniona obietnica

1 lipca ruszył rządowy program 500+ na każde dziecko. O wypłacie świadczeń nie będzie decydowało kryterium dochodowe rodzin. Jak stwierdził prezydent Andrzej Duda, jest to wyraz troski państwa o najmłodszych. Krytycy PiS i polityki socjalnej obecnego gabinetu ponownie wieszczą katastrofę gospodarczą, a rzadziej podejmują się merytorycznej oceny rządu. Tak czy owak PiS dotrzymuje kolejnej obietnicy. Przez 30 lat słyszeliśmy wyłącznie o zaciskaniu pasa, złej sytuacji budżetowej i słynne „nas na to nie stać". PiS dokonało przewrotu kopernikańskiego w polityce socjalnej. Uznało, że skoro są pieniądze w budżecie, a sytuacja gospodarcza na to pozwala, to przetransferuje pieniądze tam, gdzie są one najczęściej potrzebne. Tym samym wytrąca kolejne argumenty opozycji, która przecież przebyła drogę od bombardowania programu 500+ do licytacji na to, kto da więcej. PiS korzysta z koniunktury i zdobywa kolejne przyczółki poparcia w wyborach do parlamentu.

eprasa.pl eab375e583

SKANDAL \ Indoktrynacja najmłodszych

LGBT bierze na cel dzieci

Polska, Poznań, ostatnia niedziela. Mężczyzna przebrany za wyuzdaną kobietę czyta dzieciom bajkę o „nietypowym Adasiu", który jest „inny" niż jego rówieśnicy. W ten sposób przybierające na sile homolobby chce indoktrynować nasze społeczeństwo od najmłodszych lat. – Nie chciałem tutaj przychodzić, ale mama mnie zmusiła – powiedział chłopiec, jeden z uczestników spotkania.

Jan Przemyłski

Adaś od zawsze był typowym chłopcem. Zupełnie typowym. Aż do dnia, w którym odkrył, że…« – tymi słowami zaczyna się książeczka »Nietypowy Adaś«, której autorem jest Tom Percival. Jeśli macie ochotę dowiedzieć się, co odkrył Adaś i jak sobie z tym poradził, zapraszam serdecznie na czytanie performatywne w Porze Dnia w dniu 30 czerwca. Czytać będę ja, czyli Lola Eyeonyou Potocki, poznańska drag performerka i bio queen, prywatnie mama 3,5-letniej Jasi" – taką informację można było przeczytać na stronie poświęconej tej agitacyjnej akcji na Facebooku. „Zapraszam rodziców z dziećmi na podróż w świat fantazji. »Nietypowy Adaś« jest przede wszystkim opowieścią o tym, że każdy z nas jest wyjątkowy. Wydarzenie jest kierowane do dzieci od lat czterech, ale jeśli mają Państwo młodsze dzieci, z którymi chcielibyście choć na chwilę przyjść i posłuchać, popatrzeć, wziąć udział w wydarzeniu, to czujcie się mile widziani" – czytamy dalej.

Lobby LGBT+ jest w Polsce coraz bardziej aktywne | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Z kolei na niedzielnym spotkaniu uczestnicy mogli usłyszeć, że publikacja jest o chłopcu, który jest inny niż jego rówieśnicy i odkrywa, że „takich dzieci jak on jest dużo". – To książka o chłopcu, któremu wyrosły skrzydła. Na początku wstydzi się tego. Później odkrywa, że takich dzieci jak on jest dużo. (…) Ta historia uczy nas akceptacji inności. Każdy z nas jest nietypowy i nie ma w tym nic złego – mówił do dzieci mężczyzna przebrany za kobietę.

Jednak taka nachalna indoktrynacja spotkała się z odzewem najmłodszych uczestników. – Wygląda pani strasznie. Mogłaby pani grać główną rolę w horrorze – powiedział do odmieńca Leon, którego na wydarzenie siłą przyprowadziła mama. – Nie lubisz bajek, Leonie? – zapytała drag queen. – Nie chciałem tutaj przychodzić, ale mama mnie zmusiła – odparł szczerze chłopiec.

Drag queen Lola czytała dzieciom w ramach trwającej akcji Poznań Pride Week, którą zakończy poznański Marsz Równości. Jej organizatorami jest grupa Stonewall i kawiarnia Pora Dnia, w której zorganizowano kontrowersyjne wydarzenie. Festiwal mniejszości seksualnej rozpoczął się w sobotę i potrwa do 6 lipca. Wtedy zakończy go Marsz Równości w stolicy Wielkopolski.

CMWP SDP w obronie zwolnionego pracownika Ikei

AFERA \ **Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP zapowiedziało wsparcie dla zwolnionego pracownika firmy Ikea, który poniósł dotkliwe konsekwencje z powodu publicznego wyrażenia swoich poglądów religijnych. Jak poinformowała dr Joanna Hajdasz, szefowa centrum, sprawa zostanie objęta monitoringiem.**

W sprawie zwolnienia z pracy przez spółkę Ikea pracownika za to, że – jak informuje m.in. Instytut Ordo Iuris – na wewnętrznym forum internetowym firmy zacytował dwa fragmenty Biblii, potępiające praktyki homoseksualne, wypowiedziało się w niedzielę CMWP SDP. Jak podkreśla Centrum, „działanie to w skandaliczny sposób narusza konstytucyjne prawa obywatelskie wolności sumienia i wyznania (art. 53 Konstytucji RP) oraz prawo posiadania i głoszenia poglądów (art. 54 Konstytucji RP). CMWP SDP przypomina, że zgodnie z polską konstytucją oraz Kodeksem karnym »nikt nie może być zmuszanym do wspierania działań, które uznaje za sprzeczne ze swoim sumieniem czy wyznawaną religią«".

SDP przypomina: „W czerwcu 2019 r. pracownik sieci Ikea został zwolniony z pracy za to, iż w odpowiedzi na ideologiczną agitację pracodawcy, polegającą na udostępnieniu wszystkim pracownikom artykułu »Włączenie LGBT+ jest obowiązkiem każdego z nas«, na firmowym forum internetowym wyraził swoją krytyczną opinię na temat tej akcji. W swojej opinii cytował fragmenty Pisma Świętego. Ta wypowiedź stała się przyczyną wypowiedzenia jego umowy o pracę". Według CMWP SDP „wiele wskazuje na to, iż pracownik ten został ukarany za opublikowanie swojej opinii, co w jednoznaczny sposób narusza fundamentalną dla każdego demokratycznego państwa zasadę wolności słowa".

Instytut Ordo Iuris, którego prawnicy reprezentują zwolnionego pracownika, zorganizował w internecie kampanię „Za Tomaszem!" na stronie Maszwplyw.pl, gdzie można podpisać petycję w jego obronie. Wczoraj do godz. 15 podpisało ją już blisko 17,5 tys. osób.

Sprawą zajęło się także Ministerstwo Sprawiedliwości. Na polecenie ministra Zbigniewa Ziobry ma zostać wszczęte postępowanie sprawdzające w związku z tym wydarzeniem. „Zwolnienie pracownika w związku z wyrażoną przez niego opinią dotyczącą akcji propagującej ideologię LGBT jest w mojej ocenie dyskryminacją i łamie wolność sumienia oraz wyznania. Promowanie ideologii LGBT leży poza sferą obowiązków pracowniczych" – napisał wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. „Zagraniczne koncerny zobowiązane są do przestrzegania polskiego prawa. Zwolnienie pracownika ze względu na wyznawaną religię czy światopogląd jest w Polsce działaniem bezprawnym" – czytamy.

W sieci można znaleźć informacje, że Katarzyna Broniarek, dyrektor ds. komunikacji korporacyjnej Ikea Retail, która w oświadczeniu broniła decyzji swojej firmy, opowiadała się po stronie postulatów opozycji politycznej w Polsce i środowisk LGBT. „Katarzyna Broniarek, dyr. ds. komunikacji korporacyjnej Ikea Retail. Na FB i Instagramie »broni« sądów, nauczycieli, dzików i prawa do aborcji. Chwali się walką o LGBT, wspieraniem partii Razem i uczestnictwem w paradach równości. Wszyscy pracownicy Ikei mają tak wyglądać?" – napisał jeden z internautów.

Paweł Tunia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KUCHCIŃSKI O RELACJACH Z LITWĄ

ZAGRANICA \ **Przewodniczący Sejmu Litwy Viktoras Pranckietis stał się promotorem ożywienia współpracy między naszymi parlamentami i państwami, uczynił to zadanie jednym z najważniejszych dla swojego urzędu – powiedział w poniedziałek marszałek Sejmu Marek Kuchciński.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

KARIERA \ Ryszard Petru wraca do biznesu

Żegnajcie lapsusy

To był przykład wyjątkowo błyskotliwej kariery politycznej. Ryszard Petru szturmem wszedł do polskiej polityki w 2015 r. i jeszcze w 2016 r. ogłaszał się liderem opozycji. Dziś, nie mając partii ani żadnych ofert politycznych, odchodzi tam, skąd przyszedł... do biznesu.

Jacek Liziniewicz

O swojej decyzji o odejściu z polityki Ryszard Petru poinformował w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych. Były lider Nowoczesnej narzeka w nim na to, że w Polsce upadły standardy, że władza przeszła w ręce populistów, którym sprzyja koniunktura gospodarcza. Zdaniem Petru sprawia ona, że rząd odchodzi od zasad wolnego rynku oraz wyłącza bezpieczniki, które miały chronić demokrację. „Nie jestem w stanie przeciwstawiać się tym tendencjom tak skutecznie, jak bym chciał. Zawsze byłem wierny swoim przekonaniom i potrafiłem iść pod prąd. Nie zamierzam brać udziału w licytacji na populizm. Dlatego nie będę kandydował w jesiennych wyborach" – napisał Ryszard Petru.

Do 2015 r. polityk znany był jako ekspert ds. gospodarczych związany z prof. Leszkiem Balcerowiczem. W kwietniu 2015 r. Petru poinformował, że zakłada Nowoczesną, partię ustawioną w kontrze do Platformy Obywatelskiej, partię, która miała sięgnąć po elektorat rozczarowany niespełnianiem obietnic przez rządy Donalda Tuska i Ewy Kopacz. Pomysł udał się tylko częściowo – partia zdobyła 7,6 proc. i wprowadziła 28 posłów, ale samodzielną władzę zdobyło PiS. W styczniu 2016 r. wydawało się, że Nowoczesna będzie się jednak rozwijać. „Zwracam się do państwa jako lider sejmowej opozycji: dla wielu osób Nowoczesna stała się symbolem nadziei. Jestem wdzięczny za wszystkie głosy poparcia dla działań, które podejmujemy" – mówił Petru w grudniu 2016 r. Sondażownia CBOS dawała wówczas Nowoczesnej drugie miejsce z 18-proc. poparciem.

Petru zaczął jednak zwracać na siebie większą uwagę. Zasłynął nie z programu i merytorycznych wypowiedzi, ale… lapsusów słownych. W trakcie kadencji zdołał ustanowić święto sześciu króli, uświadomić nas, że głowa psuje się od góry, że jest zwolennikiem aborcji do 20. miesiąca, że na świecie jest 130 krajów, a w XVIII w. obradował sejm głuchy. W zasadzie nie było tygodnia bez lapsusa Petru. – Będziemy mieli mniej administracji i mniej, że tak powiem, kręcenia filiżanką w szklance bez cukru – mówił swego czasu Petru. O ile to były wpadki, o tyle prawdziwą katastrofę zaliczył, kiedy w środku sejmowego puczu – podczas gdy opozycja, blokując Sejm, „broniła demokracji" – lider Nowoczesnej wraz z partyjną koleżanką… wyjechał na Maderę. Od tamtego czasu jego pozycja spadła do zera.

– Gdy było mi smutno, zawsze sięgałem do wypowiedzi Ryszarda Petru i od razu było weselej. Poważnie mówiąc, wydaje się, że polska polityka przetrwa bez posła Petru – mówi nam Ryszard Czarnecki, europoseł PiS.

Bez Ryszarda Petru polityka będzie na pewno mniej zabawna | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Plaga pożarów w Polsce

POGODA \ W czerwcu strażacy ugasili 1536 pożarów lasów w Polsce. Natomiast w pierwszej połowie roku wyjeżdżali do płonących lasów 6627 razy. – To zatrważająca liczba – ocenił rzecznik prasowy komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Paweł Frątczak. Dodał również, że w najbliższym okresie sytuacja będzie trudniejsza. – Wysokie temperatury i niska wilgotność ściółki leśnej sprzyjają pożarom i ich rozprzestrzenianiu się – wyjaśnił.

Według danych publikowanych przez Instytut Badawczy Leśnictwa duże zagrożenie pożarami lasów występuje na dwóch trzecich terenu kraju. – W wielu miejscach wilgotność ściółki nie przekracza 10 proc., czyli jest mniejsza niż wilgotność kartki papieru, którą trzymam w ręku – powiedział Frątczak. Zwrócił uwagę, że większość pożarów lasów powodują ludzie. Jak wskazał, według informacji policji na każde 10 przypadków pożarów dziewięć jest spowodowanych przez człowieka.

Tylko w miniony weekend strażacy odnotowali 408 pożarów lasów. W piątek paliło się w 80 lasach, w sobotę w 166, a w niedzielę w 162. Rzecznik KG PSP poinformował, że pożary te miały charakter ograniczony, nie rozprzestrzeniły się na wielkie połacie. Wyjaśnił, że to zasługa doskonale zorganizowanego systemu monitorowania i ostrzegania, a także bardzo dobrze przygotowanej infrastruktury.

W lasach są zbiorniki wody, a drogi dojazdowe są przystosowane dla wozów strażackich. – Polskie lasy są jednymi z najbezpieczniejszych, o ile nie najbezpieczniejszymi pod tym względem w Europie – ocenił Frątczak. Upały i silne wiatry sprzyjają również pożarom rżysk i pól obsianych zbożem. W weekend strażacy walczyli z dużymi pożarami ściernisk. Np. w miejscowości Dusina (powiat gostyński, Wielkopolska) płonęło 100 ha ścierniska, a w Konarzewie (powiat poznański, Wielkopolska) – 70 ha. Czerwiec był bardzo trudny dla strażaków także dlatego, że uczestniczyli oni wtedy w 10 574 akcjach ratowniczych po przejściu wichur, burz i ulewnych deszczów. W ostatni weekend czerwca strażacy reagowali w 5390 przypadkach, w tym byli również wzywani do utonięć. W strażackiej statystyce odnotowano od piątku do niedzieli 12 utonięć (w piątek dwie ofiary, w sobotę dwie, a w niedzielę osiem). Strażakom udało się uratować siedem topiących się osób. Frątczak wyjaśnił, że dane o utonięciach, którymi dysponuje straż, mogą się różnić od tych podawanych przez policję, bo strażacy są wzywani głównie do poszukiwań w przypadku podejrzenia utonięcia.

Jan Przemyłski, PAP

Morawiecki: Nowa Europa potrzebuje nowych twarzy

SZCZYT \ Mamy dzisiaj bez wątpienia nowe otwarcie w Unii Europejskiej, to nowe otwarcie wymaga nowych twarzy i pomysłów, jak również rozwiązywania konfliktów. Mamy do czynienia z formowaniem Unii na najbliższe lata – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który przebywa w Brukseli.

Szef rządu wskazywał, że wielu przywódców państw UE naszła refleksja, że konieczne są większe starania do wypracowania kompromisu w sprawie kandydatur. – Nowa Europa potrzebuje nowych twarzy, które nie kojarzą się z atakiem na innych, ale raczej starają się budować mosty pomiędzy państwami – dodał Morawiecki.

– Kilka nowych propozycji w odniesieniu do funkcji przewodniczącego Komisji Europejskiej zostało już zaproponowanych przez pana premiera Czech Andreja Babiša, przeze mnie. To są bardzo dobre kandydatury, ale wolałbym teraz o nich nie mówić, ponieważ chciałbym, aby ta refleksja była przede wszystkim przetrawiona przez państwa, które do tej pory miały odmienne koncepcje – podkreślił premier.

Morawiecki zwracał uwagę, że w eurowyborach zwyciężyła Europejska Partia Ludowa i to ona ma prawo wysunąć swojego kandydata na szefa KE. – Jaki to będzie kandydat? Kilku takich zaproponowaliśmy, pokazując zresztą dużą elastyczność, można nawet powiedzieć: bardzo dużą elastyczność – oświadczył premier.

– Paru premierów do mnie podeszło i z uznaniem powiedziało, że rzeczywiście nie upieramy się przy jakiejś konkretnej kandydaturze. Nam chodzi o priorytety, nam chodzi o to, żeby ludzie wybrani na stanowiska dawali gwarancję, że będą jednoczyć, a nie atakować – dodał Morawiecki.

Marlena Nowakowska

eprasa.pl eab375e583

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

MOŻE BYĆ PROBLEM Z LEKARZAMI

ZDROWIE \ 69 proc. ankietowanych lekarzy deklaruje, że zredukuje czas pracy, a 6 proc. medyków wypowie umowy o pracę – poinformował w poniedziałek przewodniczący Porozumienia Rezydentów Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Jan Czarnecki.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PO WALCZY Z PLASTIKIEM

ŚMIECI \ Do wyeliminowania z naszego życia codziennego plastikowych kubków, butelek, toreb i słomek chcą zachęcić mieszkańców Krakowa poseł PO Grzegorz Lipiec oraz krakowscy radni. W poniedziałek rozdawali oni ulotki na popularnym miejskim targowisku – Starym Kleparzu.

POLITYKA \ SLD nie pójdzie samodzielnie do wyborów

Czarzasty chce się schować za Schetyną

W poniedziałek lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierz Czarzasty poinformował, że w wewnątrzpartyjnym referendum członkowie SLD opowiedzieli się za startem w koalicji do jesiennych wyborów parlamentarnych. – SLD jest świadomy niskich notowań i chce przedłużyć swój żywot, chowając się za plecami PO. Teraz największe zmartwienie ma Grzegorz Schetyna, któremu trudno będzie przekonać PSL – mówi „Codziennej" prof. Kazimierz Kik, politolog.

Włodzimierz Czarzasty jest dziś bliżej koalicji z Grzegorzem Schetyną | fot. Tomasz Gzell/PAP

Marlena Nowakowska

Czarzasty na konferencji prasowej w Warszawie poinformował, że 10 888 osób w referendum opowiedziało się za startem w koalicji, 2218 opowiedziało się za samodzielnym startem. Uprawnionych do głosowania było 20 779 działaczy Sojuszu, a w referendum wzięło udział 13 129 osób. Członkowie Sojuszu odpowiadali na dwa pytania – czy popierają start w wyborach w bloku ugrupowań demokratycznych lub czy popierają start samodzielny.

– Jesteśmy gotowi do kontynuowania pracy Koalicji Europejskiej, chcemy szerokiego bloku sił demokratycznych, ale jesteśmy przygotowani na trzy warianty startu w wyborach – w szerokiej koalicji, koalicji bez PSL i w koalicji lewicowej – poinformował Włodzimierz Czarzasty.

Prof. Kazimierz Kik wyjaśnia nam, że to było logiczne posunięcie. Dodaje, że SLD jest świadomy niskich notowań i chce przedłużyć swój żywot, chowając się za plecami PO.

– Ta decyzja została podjęta, aby zrealizować plan Grzegorza Schetyny. Nie ma już żadnego programu, opozycja zagrzewa się tylko hasztagami – mówi „Codziennej" prof. Krystyna Pawłowicz, poseł PiS.

Z kolei prof. Tadeusz Iwiński, działacz SLD, tłumaczy, że to jest decyzja racjonalna. – W wyborach samorządowych wypadliśmy słabo, wynik byłby znacznie lepszy w koalicji – podkreśla.

Od dłuższego czasu wydaje się, że opozycja nie ma pomysłu na spójny i konsekwentny program. Najwyraźniej liderowi PO wydaje się, że wystarczy zjednoczyć wszystkich od lewa do prawa, a reszta zrobi się sama. – W tej kampanii totalna opozycja będzie w stanie posunąć się do wszystkiego, konieczna jest mobilizacja – twierdzi Pawłowicz.

Zdaniem prof. Kika największy kłopot ma Schetyna, który nie wie, jak przekonać PSL. – Teraz okaże się, o co walczy Kosiniak-Kamysz, czy o tożsamość, czy o przetrwanie – nadmienia.

– Dziwię się politykom PSL, że chcą aż tak ryzykować, kiedy są na krawędzi. Mam nadzieję, że się przyłączą – mówi Iwiński.

Zadzwoniliśmy również do Eugeniusza Kłopotka, posła PSL, który apelował, aby każdy odpowiadał za swoje ugrupowanie i nie martwił się o innych. – My wiemy, co mamy zrobić, i damy sobie radę! W obecnej sytuacji, kiedy Wiosna przymila się do PO, dla nas tam miejsca nie ma i nie będzie. Przećwiczyliśmy to w ramach KE, gdzie przyszło nam odpowiadać za nie nasze grzechy, jak kwestia LGBT czy wypowiedzi pana Jażdżewskiego. Teraz mówimy nie – zapowiada poseł PSL.

Warto również wspomnieć, że władze Wiosny upoważniły lidera partii Roberta Biedronia do rozmów z Koalicją Europejską o wspólnym starcie w wyborach parlamentarnych. Coś, co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się nieprawdopodobne, teraz powoli zdaje się urzeczywistniać. Zwłaszcza że odpowiedź Grzegorza Schetyny może dawać nadzieję Wiośnie na owocne rozmowy. Przewodniczący Platformy Obywatelskiej napisał na Twitterze, że „był, jest i będzie za jak najszerszą koalicją demokratów i patriotów". Prof. Kik mówi nam, że w nadchodzących wyborach możliwe jest wszystko. W jego ocenie obecnie nie liczy się tożsamość dla danej partii, tylko zwycięstwo.

– Dla SLD są dwie możliwości: albo koalicja taka jak była w eurowyborach, albo z Wiosną Biedronia i Razem. Ta druga opcja byłaby bardziej spójna ideologicznie, ale przy obecnym osłabieniu Wiosny i pozycji Razem to byłyby mniejsze szanse na dobry wynik, a głównym celem jest odsunięcie PiS od władzy – wyjaśnia Iwiński. Dodaje, że najlepszy byłby jak najszerszy blok.

Program 500+ bije rekordy

SPOŁECZEŃSTWO \ Do wczorajszego południa 240 tys. osób złożyło wniosek do programu 500+. Równocześnie ruszyło przyjmowanie wniosków o wyprawkę szkolną w ramach programu Dobry Start – tych wpłynęło 120 tys. – poinformowało MRPiPS na Twitterze.

Wczoraj ruszyło przyjmowanie wniosków do programu 500+. Już teraz widać, że będzie się on cieszył ogromną popularnością. Tylko do południa wnioski złożyło 240 tys. osób. Wypłacono również pierwsze pieniądze. „Mamy zwycięzcę! Gmina Kowary wypłaciła już pierwsze pieniądze w ramach programu 500+ w nowej odsłonie. Zgodnie z zapowiedzią z wielką przyjemnością odwiedzę gminę. Gratuluję" – napisała wczoraj Bożena Borys-Szopa, minister rodziny i polityki społecznej.

Od 1 lipca program 500+ obejmie wszystkie dzieci do 18. roku życia bez względu na dochód rodziny. Dzięki tym zmianom ze świadczenia 500+ skorzysta każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, czyli ok. 6,8 mln osób. To prawie dwa razy więcej dzieci niż do tej pory. Wnioski o przyznanie świadczenia na nowych zasadach będzie można składać online od 1 lipca (poprzez kanał bankowości elektronicznej, portal Emp@tia lub portal PUE ZUS), a od 1 sierpnia drogą tradycyjną (w urzędzie lub listownie pocztą). W przypadku złożenia wniosku o 500+ w okresie od lipca do września świadczenie zostanie przyznane z wyrównaniem od 1 lipca. Z kolei złożenie wniosku po 30 września oznaczać będzie przyznanie świadczenia od miesiąca złożenia wniosku, bez wyrównania za miesiące minione, czyli lipiec i sierpień.

(jal)

Dodatkowa emerytura również w przyszłym roku

WYBORY \ Wczoraj Jacek Sasin poinformował, że w przyszłym roku zostanie wypłacona 13. emerytura dla wszystkich emerytów i rencistów. To jeden z punktów piątki Kaczyńskiego, która została zapowiedziana w lutym tego roku.

Pierwszy raz 13. emerytura została wypłacona w maju. – Planujemy tę trzynastkę dla emerytów również w przyszłym roku. Mówimy bardzo wyraźnie. Jeśli PiS wygra i będzie rządziło w kolejnej kadencji, to ten mechanizm trzynastej emerytury będzie mechanizmem ustawowym i corocznym – mówił Jacek Sasin w rozmowie z Beatą Michniewicz w „Salonie politycznym" radiowej Trójki.

(jal)

Katastrofa w katowickiej kopalni

GÓRNICY \ W poniedziałek ok. godz. 14 doszło do silnego wstrząsu w katowickiej kopalni węgla kamiennego Murcki-Staszic.

Do chwili wysłania gazety do druku wiadomo było o dwóch górnikach, którzy nie przeżyli katastrofy. Jeden był nieprzytomny, transportowano go na powierzchnię, sześciu kolejnych pod opieką w szpitalach.

Do wstrząsu doszło ok. godz. 14 w pokładzie 510 m pod ziemią, w rejonie wyrobiska chodnikowego, które było właśnie drążone. Pod powierzchnią, w zagrożonym rejonie, było wówczas dziewięciu górników. Wstrząs był na tyle silny, że odczuli go mieszkańcy sąsiednich miast, m.in. Tychów. Jego magnitudę określono wstępnie na 2,66 stopnia.

(mn)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Ann Wang/Reuters

PREZYDENT TAJWANU ODWIEDZI USA

DYPLOMACJA \ **Prezydent Tajwanu Caj Ing-wen spędzi w czasie podróży do krajów karaibskich w tym miesiącu cztery noce w Stanach Zjednoczonych. USA nie mają formalnych stosunków dyplomatycznych z Tajwanem, ale utrzymują z nim kontakty nieoficjalne i sprzedają mu uzbrojenie.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

CHRL \ Demonstracje w Hongkongu się nie kończą

Szturm na siedzibę władz

W Hongkongu, specjalnym regionie administracyjnym Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL), nadal trwają protesty przeciwko umowie ekstradycyjnej z Chinami kontynentalnymi. W rocznicę przekazania regionu Pekinowi grupa mieszkańców wdarła się do siedziby lokalnych władz.

Wiktor Młynarz

Pierwsza próba szturmu parlamentu została odparta przez policję, ale druga już nie | fot. Tyrone Siu/Reuters

Na początku czerwca br. lokalny parlament Hongkongu miał zająć się rozpatrzeniem nowej ustawy, która umożliwiłaby ekstradycję poszukiwanych przestępców do państw (w tym do Chin kontynentalnych), z którymi region nie ma podpisanych odpowiednich umów. Wzbudziło to wielki niepokój mieszkańców regionu – obawiają się, że Pekin wykorzysta ją do prześladowania dysydentów politycznych.

Nowa ustawa wywołała gigantyczne protesty, w których według niektórych źródeł wzięło udział nawet milion mieszkańców. Hongkong jest częścią Chin, ale Pekin, przejmując go od Brytyjczyków 1 lipca 1997 r., zgodził się na dalece idącą niezależność, która miała potrwać do 2047 r. Ustawa ekstradycyjna została uznana przez mieszkańców regionu za kolejne naruszenie tej umowy i zamach na niezależne sądownictwo. Rząd Hongkongu wobec protestów zawiesił bezterminowo prace nad ustawą, ale nie uspokoiło to sytuacji – protestujący żądają jej formalnego odrzucenia oraz rezygnacji gubernator Carrie Lam ze stanowiska.

Wczoraj protestujący, wielu ubranych w budowlane kaski, podjęli próbę szturmu na Zgromadzenie Legislacyjne, siedzibę władz Hongkongu. Użyli metalowego wózka, aby przebić się przez prowadzące do budynku drzwi. W środku czekały na nich setki policjantów uzbrojonych w tarcze i pałki. Po kolejnych uderzeniach, kiedy drzwi ledwo się już trzymały, policji udało się odebrać im wózek i rozpędzić demonstrujących przy pomocy gazu i gumowych kul. – Gubernator Carrie Lam nadal nie chce słuchać własnych obywateli. Myślę, że jedynym rozwiązaniem jest jej rezygnacja – powiedziała mediom jedna z uczestniczek.

Protestujący wrócili pod parlament wieczorem. Tym razem udało im się wedrzeć do budynku.

Tegoż dnia inna grupa demonstrantów próbowała przebić się na nadbrzeże, gdzie Lam brała udział w corocznej ceremonii podniesienia flag Hongkongu i Chin, która upamiętnia przekazanie regionu Chinom ponad 20 lat temu. Policji udało się ich powstrzymać, w ruch znowu poszły pałki i gaz.

Inna demonstracja miała miejsce w piątek. Grupa protestujących pod przewodnictwem opozycyjnego polityka Eddiego Chu zaczęła okupację terenu wybrzeża, który władze chcą przekazać pobliskiemu garnizonowi chińskiej armii. Policja usunęła protestujących i dziennikarzy, ale nie dokonała żadnych aresztowań.

Wczoraj z hongkońskiego parku Wiktorii ruszyła kolejna prodemokratyczna demonstracja, która od 1997 r. organizowana jest tu co roku.

Granica przekroczona, czas na nowe negocjacje

AZJA \ **USA i Korea Północna wznowią negocjacje. Jest to efekt spotkania, do którego doszło w strefie zdemilitaryzowanej na granicy pomiędzy państwami koreańskimi. Donald Trump został pierwszym urzędującym prezydentem USA, który przekroczył granicę KRLD.**

Do trzeciego spotkania prezydenta USA Donalda Trumpa z przywódcą Korei Północnej Kim Dzong Unem doszło w ciągu nieco ponad roku. Wcześniej Kim rozmawiał z Trumpem w Singapurze i Hanoi. Niedzielne spotkanie było pierwszym w historii USA i Korei Północnej, które odbyło się w strefie zdemilitaryzowanej. Amerykański lider zaprosił północnokoreańskiego przywódcę na spotkanie podczas szczytu G-20 w Osace. Następnie w trakcie wizyty w południowym Seulu Donald Trump poinformował, że Kim Dzong Un wyraził chęć spotkania z nim.

Podczas historycznych rozmów z Kimem amerykański lider przeszedł na chwilę na stronę północną. Ocenił przy tym, że jest to wspaniałe uczucie. – Jestem dumny, że przekroczyłem tę linię – powiedział. Główne rozmowy toczyły się po stronie południowej, w Domu Pokoju we wsi Panmundżom. Tam za zamkniętymi drzwiami obaj przywódcy wraz z prezydentem Korei Południowej Mun Dze Inem rozmawiali przez ok. 50 minut.

W wypowiedzi dla mediów Trump podkreślał, że relacje pomiędzy oboma krajami są o wiele lepsze niż za czasów jego poprzedników. – To był historyczny dzień. Bardzo krótkie przygotowania, nikt chyba nie spodziewał się takiego obrotu spraw. To wspaniałe, że wszyscy byliśmy w stanie zareagować na to w tak krótkim czasie – ocenił prezydent USA. Oba państwa mają powołać zespoły negocjacyjne, które rozpoczną pracę w ciągu 2–3 tygodni. Zespołem amerykańskim pokieruje dotychczasowy specjalny wysłannik tego kraju ds. Korei Północnej Stephen Biegun.

Amerykański prezydent powiedział, że zależy mu na wszechstronnej, dobrej umowie, a tempo rokowań nie jest w tej sprawie najważniejsze. Podtrzymał przy tym stanowisko Waszyngtonu, że do czasu osiągnięcia rzeczywistej denuklearyzacji Półwyspu Koreańskiego utrzymane zostaną sankcje wobec Północy. Wcześniej Pjongjang naciskał na USA, by częściowo zdjęły restrykcje przed zakończeniem tego procesu.

Podczas spotkania Trump oświadczył, że zamierza zaprosić Kima do Białego Domu. Później w rozmowie z mediami podkreślił, że chciałby, żeby Kim odwiedził Waszyngton we właściwym czasie. Agencja Kyodo podała z kolei, że Kim zaprosił Trumpa do Pjongjangu.

Aleksander Kłos

Generał GRU koordynował atak na Skripala

WIELKA BRYTANIA \ **Osobą koordynującą atak na Siergieja Skripala w marcu ub.r. był oficer GRU w stopniu generała Denis Sergiejewicz – poinformowała nieformalna grupa śledcza Bellingcat.**

Składająca się z wolontariuszy, dziennikarzy i blogerów grupa Bellingcat ujawniła, że dysponuje dowodami, które świadczą, że to właśnie wysokiej rangi rosyjski oficer wywiadu koordynował z hotelu w centrum Londynu zamach na Skripala w miejscowości Salisbury. Były podwójny agent Siergiej Skripal i jego córka zostali narażeni na śmierć poprzez środek chemiczny nowiczok. Wielka Brytania oskarżyła władze na Kremlu o zlecenie zabójstwa.

W swoim raporcie eksperci Bellingcat podają, że ustalenia o udziale gen. Sergiejewicza poczynili na podstawie dostępnych im danych telefonicznych. Członkowie internetowej grupy śledczej oceniają, że udział oficera tak wysokiej rangi w tej akcji świadczy o dużym znaczeniu całej operacji.

Grupa Bellingcat poinformowała również, że figurował on pod przykrywką jako Siergej Fiedotow i poleciał do Londynu 2 marca br., dwa dni przed atakiem w Salisbury. Przed dokonaniem zamachu 11-krotnie kontaktował się z Moskwą z osobą określaną jako Amir. Numer używany przez moskiewski kontakt był na nierejestrowanej karcie prepaid.

Śledczy podają również, że oficer GRU w czasie swojego pobytu prawie w ogóle nie opuszczał hotelu. Jedynie 3 marca udał się na krótką wycieczkę w pobliżu Oxford Circus – podziemnej stacji metra w Londynie. Dokładnie w tym samym czasie w tym rejonie znajdowało się dwóch oficerów GRU – Anatolij Czepiga i Aleksandr Miszkin, którzy zostali oskarżeni przez Brytyjczyków o dokonanie ataku na Skripala i jego córkę.

(ak)

eprasa.pl eab375e583

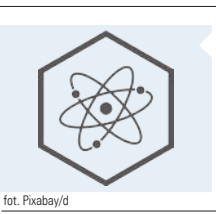
fot. Pixabay/d

IRAN CORAZ BARDZIEJ NIEBEZPIECZNY

TEHERAN \ Zapasy wzbogaconego uranu w Iranie przekroczyły limit 300 kg, ustalony w porozumieniu z 2015 r. w sprawie irańskiego programu nuklearnego – poinformowała wczoraj irańska agencja Fars.

fot. Aboud Hamam/Reuters

IZRAELSKIE NALOTY W SYRII

BLISKI WSCHÓD \ Sześciu cywilów i dziewięciu członków sił proreżimowych zginęło w nocy z niedzieli na poniedziałek w nalocie izraelskich sił – poinformowało Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka.

EUROPA \ Merkel i Macron lansują socjalistę na szefa KE

Grupa V4 pokrzyżowała plany Niemiec i Francji

Wczoraj przed południem szef Rady Europejskiej Donald Tusk zawiesił szczyt Unii Europejskiej i zapowiedział jego wznowienie dziś o godz. 11. Jak podały źródła z polskiej delegacji rządowej, do fiaska rozmów doszło w wyniku sprzeciwu państw Grupy Wyszehradzkiej (V4) i Włoch wobec kandydatury Fransa Timmermansa.

Maciej Kożuszek
korespondencja z Brukseli

Spotkanie przywódców krajów unijnych rozpoczęło się z wielkim opóźnieniem w niedzielę wieczorem i trwało całą noc i poniedziałkowy ranek. Kandydatura Fransa Timmermansa znalazła się na stole dzięki determinacji Francji i Niemiec, które w porozumieniu z Hiszpanią i Holandią na szczycie G20 w Osace wpadły na pomysł postawienia socjaldemokratycznego kandydata wiodącego na czele Komisji Europejskiej (KE). Od dłuższego czasu było bowiem wiadomo, że kandydat numer jeden Europejskiej Partii Ludowej (EPL) Manfred Weber ma zbyt małe doświadczenie w pracy w organach wykonawczych, by zyskać poparcie wielu przywódców i zostać nowym szefem KE.

Kandydatura Timmermansa od początku była projektem wymyślonym ad hoc i choć miała poparcie kanclerz Angeli Merkel, to np. niemieccy politycy odgrywający ważną rolę w EPL, tacy jak Günther Oetinnger, nie uważali go za swojego kandydata. To właśnie fakt, że oprócz V4 europarlamentarzyści i przywódcy państw należący do EPL nie zgadzali się na kandydaturę Holendra, sprawił, że w niedzielny wieczór wydawało się, że została ona ostatecznie wykolejona. Dyplomaci państw V4 już po północy podkreślali, że ich stosunek do następnych kandydatur będzie bardziej konstruktywny, a na giełdzie nazwisk pojawili się omawiani wcześniej Francuz Michel Barnier i Dunka Margrethe Vestager.

Wybór Timmermansa ma być kompromisem między Paryżem a Berlinem | fot. Francois Lenoir/Reuters

W nocy z niedzieli na poniedziałek najpierw odbyło się posiedzenie plenarne, a potem była przerwa zarządzona przez Donalda Tuska, podczas której przywódcy UE starali się przełamać impas, spotykając się w mniejszych grupach. Nagranie z jednego z takich spotkań – premiera Bułgarii Bojko Borisowa z Fransem Timmermansem – przedostało się do opinii publicznej. O ile Borisowowi zależało na tym, by pokazać, że w decydującym momencie spotyka się z Timmermansem, o tyle kandydat do objęcia szefostwa w KE nie był z tej sytuacji zadowolony. – Nie wiem, czy powinniśmy to wszystko nagrywać – powiedział Holender na nagraniu.

W poniedziałek nad ranem okazało się, że kluczowe będą kwestie proceduralne. Francja i Niemcy chciały przede wszystkim uniknąć tajnego głosowania. W nim bowiem opór przeciwko kandydaturze Fransa Timmermansa łatwiej byłoby wyrazić tym państwom, które nie były gotowe za wszelką cenę blokować Holendra. Była bowiem spora grupa państw, która nie chciała od razu poprzeć Timmermansa, ale jednocześnie nie chciała zbytnio narażać się Francji i Niemcom. W grupie tych państw miały być m.in. Irlandia, Chorwacja, Włochy, Estonia, Łotwa czy Litwa.

– Wspierający Timmermansa ciągle wierzą, że uda się doprowadzić do zatwierdzenia tej kandydatury drogą konsensusu – mówił nieoficjalnie „Codziennej" w poniedziałkowy poranek jeden z polskich dyplomatów. – Do głosowania dopuszczą tylko wtedy, jeśli nie będzie alternatywy i będą mieli pewność, że nie ma mniejszości blokującej – dodawał.

Nieoficjalnie od osób zbliżonych do polskiej delegacji można się było dowiedzieć, że w przypadku konieczności wyrażenia jawnego sprzeciwu na forum Rady Europejskiej będą na to zdecydowane tylko trzy państwa: Polska, Czechy i Węgry. Partnerzy z V4 podkreślali, że rozumieją sytuację premiera Słowacji Petera Pellegriniego, którego partia należy do rodziny socjaldemokratów, w związku z czym oczekiwano, że nie będzie on uczestniczył w blokowaniu kandydatury Timmermansa.

KOMENTARZE

Zbigniew Stefanik, francuski komentator „Codziennej"

Jest niepisana zasada pomiędzy Francją a Niemcami, że w razie blokady przy obsadzeniu kluczowych stanowisk unijnych wybiera się osobę z innego kraju. Dla Emmanuela Macrona persona non grata był Niemiec Manfred Webber. Z kolei kandydatura Francuza Michaela Barniera nie cieszyła się poparciem Berlina. Z tego też względu sięgnięto po polityka z mniejszego państwa, aby uniknąć sporu pomiędzy Paryżem a Berlinem. Dobito targu pomiędzy chadekami a socjalistami. Frans Timmermans obiecał Manfredowi Weberowi, że w zamian za wycofanie kandydatury chadeków w walce o szefa Komisji Europejskiej (KE) socjaliści zagłosują w europarlamencie na Webera na stanowisko szefa Parlamentu Europejskiego (PE) oraz otrzymają stanowisko szefa Rady Europejskiej.

Ryszard Czarnecki, europoseł PiS oraz były wiceszef Parlamentu Europejskiego

Frans Timmermans jest najgorszym ze wszystkich możliwych kandydatów. Jako komisarz za wszelką cenę starał się forsować swoje poglądy, często odległe od rzeczywistości. Był głuchy na argumenty Polski i państw naszego regionu. Jego wybór byłby zły dla nas, ale również dla projektu europejskiego, bo dzieliłby Unię oraz potęgował ruchy odśrodkowe. Jego kandydowanie jest ewidentną próbą stworzenia sytuacji, w której dawna Europejska Wspólnota Gospodarcza (EWG) stara się trzymać pakiet kontrolny w Unii Europejskiej oraz trzymać za twarz nową unię, nie patrząc na to, że zachowanie takie będzie powodowało konflikty i osłabienie UE. Działanie to wynika z obaw, że Polska i inne kraje regionu szybko się rozwijają, co może zakłócić równowagę sił w regionie i prymat starej UE.

Anna Przybyll z Zakładu Studiów nad Niemcami ISP PAN

Niemieckie poparcie dla Fransa Timmermansa pochodzi głównie od kanclerz Niemiec, chcącej dogodzić swojemu największemu sojusznikowi – Francji. Jednak nie ma to wielu zwolenników w jej rodzimej CDU. Agela Merkel popiera Timmermansa, jednak wyklucza go cała Europejska Partia Ludowa (EPL), w skład której wchodzi CDU. Przecieki z debaty wewnątrzpartyjnej wskazują na to, Merkel w swoim pomyśle jest osamotniona i nawet oskarżana o zdradę interesów CDU w Parlamencie Europejskim (PE). M.in. sekretarz generalny CDU Paul Ziemiak oraz komisarz ds. budżetu Günther Oettinger są zdania, że powinna obowiązywać reguła Spitzenkandidata (niem. kandydata numer jeden). Czyli szefem KE ma zostać kandydat tych sił, które otrzymały legitymację od Europejczyków w wyborach do PE, a te wygrali chadecy, którym przewodniczy Manfred Weber. I to właśnie on powinien wg nich zostać szefem Komisji, a nie szef drugiej frakcji w PE, dzielący państwa UE.

(oprac. Paweł Kryszczak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

fot. mat. pras./d

EUROSTAT: BEZROBOCIE W MAJU W POLSCE WYNIOSŁO 3,8 PROC.

STATYSTYKA \ **Stopa bezrobocia po dostosowaniu sezonowym w maju 2019 r., według metodologii Eurostatu, wyniosła w Polsce 3,8 proc., wobec 3,7 proc. w kwietniu 2019 r. – podał Eurostat. Liczba bezrobotnych w maju wyniosła 643 tys. wobec 634 tys. w kwietniu.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ENERGETYKA \ Rosjanie muszą weryfikować swoje plany

Przebieg Nord Streamu 2 wciąż nieznany

Wniosek dotyczący przebiegu rurociągu Nord Stream 2 przez duńskie wody terytorialne na południe od wyspy Bornholm został wycofany. Jak informuje operator gazociągu, rezygnacja wynika z braku zaangażowania władz Danii w podjęcie decyzji. Opóźnienie inwestycji jest już niemal pewne, a to mocno komplikuje rosyjskie plany.

Paweł Woźniak

Opóźnienie budowy Nord Streamu 2 jest już niemal pewne | fot. mat. pras./d

U duńskiego regulatora – Duńskiej Agencji Energii – pozostają dwa inne wnioski na alternatywny przebieg Nord Streamu 2. Rosyjska spółka podkreśla, że wycofanie wniosku jest niezbędne w celu ochronienia firmy, jej akcjonariuszy i inwestorów europejskich z Austrii, Francji, Niemiec i Holandii przed ryzykiem związanym z dalszą zwłoką i możliwymi stratami finansowymi.

Dania to ostatnie państwo, które nie zezwoliło jeszcze na przebieg przez swoje wody kontrowersyjnego gazociągu, który ma biec z Rosji do Niemiec po dnie Morza Bałtyckiego. Odwołany wniosek przewidywał najbardziej korzystną z rosyjskiego punktu widzenia trasę gazociągu – wzdłuż istniejącej już rury Nord Stream. Kolejna rosyjska propozycja przebiegu budowanego gazociągu, z sierpnia 2018 r., zakłada trasę na północny zachód od Bornholmu w wyłącznej strefie ekonomicznej Danii.

Jednak w tym roku Dania zaproponowała złożenie jeszcze jednego wniosku z innym wariantem trasy, przebiegającym na południowy wschód od Bornholmu, również w wyłącznej strefie ekonomicznej Danii. Operator gazociągu złożył ten wniosek w kwietniu br. Trasa ta jest nieco dłuższa, a jej ocena ekologiczna może zająć nawet do pół roku.

Rainer Seele, szef austriackiego koncernu OMV zaangażowanego w inwestycję rosyjskiego Gazpromu, przyznał niedawno, że nie wyklucza, że gazociąg nie zostanie uruchomiony w terminie ze względu na stanowisko Danii, która wciąż nie wydała zezwolenia na jego przebieg przez swoje wody terytorialne. Natomiast eksperci są już pewni, że inwestycja się opóźni. Przed kilkoma tygodniami nawet spółka Nord Stream 2 AG przyznała, że uruchomienie gazociągu może nastąpić w drugiej połowie 2020 r., czyli niemal rok po planowanym terminie.

Gazociąg miał być gotowy do końca 2019 r., co pozwoliłoby Rosji znacznie ograniczyć przesyłanie gazu rurociągami biegnącymi przez terytorium Ukrainy w szczycie sezonu grzewczego. W przypadku opóźnienia Nord Streamu 2 Rosjanie będą zmuszeni do podpisania nowej umowy przesyłowej z Ukrainą. Bardzo możliwe, że wciąż będą potrzebowali również Gazociągu Jamalskiego, więc konieczna będzie nowa umowa przesyłowa z Polską.

Polak coraz bardziej online

CYFRYZACJA \ **Polacy coraz chętniej korzystają z e-administracji. Do najpopularniejszych e-usług należą: e-PIT-y, składanie wniosków z programu Rodzina 500+ oraz o wydanie dowodu osobistego – informuje Ministerstwo Cyfryzacji.**

Początek tygodnia to zdecydowanie ulubiony czas załatwiania spraw urzędowych przez internet. Przykładowo w poniedziałek 24 czerwca Polacy wysłali online 2102 pism do urzędów, złożyli przez internet niemal 554 wniosków o nowy dowód osobisty, 95 razy zgłosili online utratę dowodu tożsamości, 225 razy skorzystali z e-usługi meldunkowej, zgłosili (także bez wizyty w urzędzie) narodziny niemal 200 maluchów i założyli ponad 6400 profili zaufanych (PZ).

– Każdy, kto ma profil zaufany, ma też swój urząd na wyciągnięcie ręki, otwarty 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Z miesiąca na miesiąc widać, że Polacy coraz bardziej doceniają i wykorzystują ten sposób kontaktu z urzędnikami – komentuje minister cyfryzacji Marek Zagórski. Tylko przez pierwszych pięć miesięcy tego roku Polacy założyli niemal 1,15 mln profilów zaufanych. To prawie trzy razy więcej niż liczba właścicieli PZ w 2016 r. Wtedy korzystało z nich ok. 400 tys. osób, z tego w większości byli to urzędnicy. Do końca 2017 r. profile zaufane założyło ponad 1,3 miliona osób. – Obecnie mamy prawie 3,8 mln właścicieli profilu zaufanego – informuje minister Zagórski. Rekordowe miesiące dla profilu zaufanego to luty, marzec i kwiecień br. Tylko w te trzy miesiące przybyło ponad 931 tys. nowych właścicieli PZ. Jedną z pierwszych e-usług, z której skorzystali, było sprawdzenie i wysłanie e-PIT.

Możliwość składania przez internet deklaracji podatkowych (PIT) jest zdecydowanie najpopularniejszą e-usługą. Z uruchomionej w tym roku przez Ministerstwo Finansów usługi e-PIT skorzystało prawie 7 mln Polaków. W sumie w tym roku z fiskusem rozliczyło się online kilkanaście milionów osób. Drugą najczęściej znaną e-usługą jest złożenie wniosku o 500+ (wskazało tak 72 proc. respondentów badania resortu cyfryzacji). Trzecie miejsce w kategorii zajmuje wniosek online o dowód osobisty (67 proc. wskazań).

Z kolei – jak wynika z badań – usługą, z której mimo wysokiej znajomości (67 proc.) rzadko się korzysta (19 proc.), jest zakładanie działalności gospodarczej. Natomiast z nowej e-usługi, czyli możliwości sprawdzenia online liczby punktów karnych, korzystało 30 proc. ankietowanych internautów.

Andrzej Ratajczyk

Zatorami płatniczymi w lipcu zajmie się Sejm

FIRMY \ **Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii liczy, że jeszcze w lipcu Sejm przyjmie projekt ustawy ograniczającej zatory płatnicze. Szkodzą one głównie małym i średnim firmom, dla których koszt radzenia sobie z konsekwencjami zatorów płatniczych jest najwyższy – podkreśla resort.**

Projekt ustawy przeciwdziałającej zatorom, które negatywnie wpływają na płynność finansową firm i ich rozwój, rząd przyjął w połowie maja. Obecnie trwają nad nim prace sejmowe. – Liczymy, że projekt zostanie przyjęty przez Sejm w lipcu i trafi do Senatu – poinformował Piotr Kudelski z Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii.

Jak powiedział, nawet 80–90 proc. polskich przedsiębiorców jest dotkniętych problemem zatorów płatniczych, czyli nieterminowym regulowaniem należności. – Z uwagi na skalę problem jest zatem bardzo istotny. Dodatkowo, mimo dobrej koniunktury, problem zatorów płatniczych nie słabnie, a w ostatnim kwartale wręcz się nasila – podkreślił Kudelski.

Przedstawiciel MPiT zwrócił uwagę, że zatory uderzają szczególnie w małych i średnich przedsiębiorców jako słabszą stronę transakcji handlowej. – Często to duzi dłużnicy, np. sieci handlowe, kredytują się kosztem małych dostawców, którym są w stanie narzucić długie terminy płatności – zaznaczył.

Według resortu kluczowe w projekcie jest skrócenie – do maksymalnie 30 dni od dnia doręczenia faktury – terminów zapłaty w transakcjach handlowych, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny (z wyłączeniem podmiotów leczniczych), oraz do maksymalnie 60 dni terminu zapłaty w transakcjach, w których wierzycielem jest mikro-, małe lub średnie przedsiębiorstwo, a dłużnikiem – duża firma.

(jak, PAP)

eprasa.pl eab375e583

GAZ-SYSTEM DO 2030 R. BĘDZIE PRZESYŁAŁ 26 MLD M SZEŚC. GAZU ROCZNIE

INWESTYCJE \ Prognozy wskazują, że w 2030 r. Gaz-System będzie rocznie przesyłał nawet do 26 mld m sześc. gazu. W rekordowym 2017 r. spółka przesłała 19,7 mld m sześć. gazu. Gaz-System chce przyłączać do sieci nowych odbiorców, ale proces przyłączenia może trwać nawet pięć lat. – Dlatego ważne jest, by wnioskujący z odpowiednim wyprzedzeniem podjął decyzję biznesową o zasileniu inwestycji gazem ziemnym i złożył do Gaz-Systemu wniosek – wyjaśnia spółka.

fot. mat. pras./d

EMERYTURY \ Wczoraj w największych firmach ruszyły pracownicze plany kapitałowe

Pieniądze w PPK to prywatne oszczędności

Pracownicze plany kapitałowe to bardzo istotny program społeczny służący wzmacnianiu finansów pracowników – powiedział w poniedziałek, w dniu startu programu, Paweł Borys, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju. Podkreślił, że pieniądze zainwestowane w PPK to nasze prywatne oszczędności i decydujemy o nich jak o depozycie w banku.

Jan Kamieniecki

Od wczoraj największe przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad 250 pracowników, wchodzą do systemu pracowniczych planów kapitałowych. Do PPK automatycznie zostaną zapisani pracownicy tych firm w wieku 18–55 lat. Po wejściu w życie systemu w największych firmach co pół roku – aż do stycznia 2021 r. – system PPK będzie wprowadzany w coraz mniejszych przedsiębiorstwach.

Zgodnie z ustawą o PPK do programu może przystąpić każda osoba zatrudniona, która podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Obejmie ona pracowników w wieku 18–55 lat, natomiast ci starsi mogą przystąpić do PPK dobrowolnie. Wszyscy mają też prawo w dowolnym momencie zrezygnować z udziału w programie.

– Postrzegamy pracownicze plany kapitałowe jako bardzo istotny program społeczny w Polsce, który służy temu, aby wzmacniać finanse pracowników po ustaniu ich aktywności zawodowej – powiedział Borys. Dodał, że jeżeli pierwsze umowy pracownika z instytucjami finansowymi zarządzającymi PPK zostaną zawarte w lipcu tego roku, to pierwsze wpłaty na PPK mogą pojawić się w połowie sierpnia.

Już 19 instytucji finansowych zostało wpisanych do ewidencji pracowniczych planów kapitałowych prowadzonej przez Polski Fundusz Rozwoju. Wpisanie do ewidencji PPK oznacza, że instytucje mogą uczestniczyć w systemie PPK. Będą one widoczne na portalu www.mojeppk.pl. Są to zarówno zakłady ubezpieczeń, jak i towarzystwa funduszy inwestycyjnych, fundusze emerytalne, mniejsze firmy prywatne, duże grupy ubezpieczeniowe, polskie i zagraniczne.

– Jesteśmy gotowi, zachęcamy pracowników do uczestnictwa w PPK i jesteśmy przekonani, że będzie to dla nich korzystne, opłacalne i w istotny sposób zostanie podniesione bezpieczeństwo finansowe na starość – podkreślił Paweł Borys. Jego zdaniem do PPK powinno przystąpić ponad 50 proc. pracowników. Zwrócił uwagę, że pieniądze zainwestowane w pracownicze plany kapitałowe to prywatne oszczędności Polaków i że to oni sami będą decydować o nich jak o depozycie w banku.

PPK podniosą bezpieczeństwo finansowe na starość – mówi prezes PFR Paweł Borys | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Będzie podwójne dofinansowanie melioracji

ROLNICTWO \ Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi chce dwukrotnie – z 500 tys. zł do 1 mln zł – zwiększyć kwoty pomocy dla spółek wodnych i ich związków. Ma to pomóc w utrzymaniu w należytym stanie urządzeń melioracyjnych, zmniejszających zagrożenie szczególnie podczas powodzi i nawałnic.

Resort rolnictwa do końca czerwca zbierał opinie do swojego rozporządzenia. Uzasadniając zmiany dotychczasowych przepisów, przyznał, że stan urządzeń i obiektów melioracyjnych jest niewystarczający. To powoduje, że w okresach suszy lub powodzi nie spełniają one swojej funkcji. Przyczyną jest m.in. brak pieniędzy na utrzymanie w sprawności technicznej wspomnianych obiektów i urządzeń. Niezbędne są zatem działania w celu ograniczenia degradacji infrastruktury melioracyjnej oraz utrzymania jej w pełnej sprawności technicznej.

Według danych GUS na koniec 2016 r. powierzchnia zmeliorowanych użytków rolnych w Polsce wynosiła 6,421 tys. ha. W związku z dużymi potrzebami w sferze melioracji resort rolnictwa proponuje zatem podwojenie dostępnej ze środków unijnych pomocy dla spółek wodnych lub ich związków.

Będą one mogły uzyskać pieniądze na sprzęt służący utrzymaniu w odpowiednim stanie urządzeń melioracyjnych i zabezpieczanie gospodarstw rolnych przed zalaniem, podtopieniami lub nadmiernym zawilgoceniem spowodowanym przez powodzie lub deszcze nawalne. Środki zapewni unijny Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, który ma na celu m.in. ograniczenie skutków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof.

Według danych Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie" z lutego 2019 r., w Polsce działało niemal 360 spółek wodnych i ich związków. Będą one mogły skorzystać z dofinansowania, jeśli spełnią dwa kryteria. Podstawowym jest wynosząca co najmniej 600 ha powierzchnia zmeliorowanych użytków objętych działalnością rolną. Dodatkowe punkty mają otrzymywać podmioty działające na terenie gminy lub gmin co najmniej dwukrotnie od 1997 r. poszkodowanych przez powodzie lub deszcze nawalne.

O wsparcie mogą starać się tylko spółki wodne, w których większość członków stanowią rolnicy. Pieniądze mogą wydać na zakup nowego sprzętu do utrzymania urządzeń melioracji wodnych, m.in. ciągników, koparek, kos spalinowych oraz osprzętu do koparek i ciągników.

(a.mac.)

Zamiast kupić auto, lepiej je wynająć

MOTORYZACJA \ 41,3 proc. polskich kierowców zadeklarowało, że zamiast kupować auto, mogłoby korzystać z niego na zasadzie abonamentu – wynika z raportu „Polaków portfel własny – w drodze" autorstwa Santander Consumer Banku.

Jak wynika z danych zebranych na potrzeby raportu, polscy kierowcy są na bieżąco ze zmianami na rynku samochodowym i zauważają ich potencjał. Są też pozytywnie nastawieni do wszelkich innowacji technologicznych, związanych m.in. z wynajmem pojazdów lub finansowaniem ich zakupu. Aż 41,3 proc. badanych kierowców zadeklarowało, że zamiast kupować auto byliby skłonni korzystać z niego na zasadzie abonamentu.

Z badania wynika, że co trzeci ankietowany chciałby choć raz przejechać się samochodem autonomicznym, a 19,4 proc. wierzy, że w przyszłości na drogach będzie poruszać się wiele takich pojazdów. Jak zauważył Mariusz Klepacz z zarządu Santander Consumer Banku, jest to znak mentalnej zmiany w naszym społeczeństwie, zwiastującej nadejście ery kierowcy 4.0.

W opinii Klepacza Polacy mogą aspirować do miana nowoczesnych kierowców także dzięki pozytywnemu nastawieniu do zmian zachodzących w branży motoryzacyjnej i technologicznych nowinek docierających z zagranicy. – Wyniki badania przełamują stereotyp polskiego konserwatywnego kierowcy, przyzwyczajonego do sprawdzonych rozwiązań – ocenił.

W raporcie wskazano także, że 3/4 ankietowanych kierowców uważa, że najlepszym działaniem poprawiającym sytuację kierowców w największych miastach byłoby ograniczenie ruchu samochodowego w centrach aglomeracji. Prawie co dziesiąty ankietowany wskazał, że sposobem na korki jest upowszechnienie miejskich rowerów, hulajnóg i skuterów.

(jak, PAP)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ W maju sprzedaż węgla w Polsce wyniosła 4,3 mln ton. To wartość niższa o prawie 600 tys. ton w stosunku do kwietnia i niższa niż przed rokiem, gdy wynosiła 5,1 mln ton. • Wskaźnik rynku pracy wg BIEC wyniósł w czerwcu 70,8 pkt.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

fot. Leonhard Foeger/Reuters

Złoto na minusie

SUROWCE \ Ropa poprawiła notowania po deklaracjach OPEC. Segment metali przemysłowych był na plusie. Złoto ze znaczącym spadkiem.

Ubiegły tydzień przyniósł osłabienie ropy naftowej, a wpływ na taki obraz miały poniedziałkowe i piątkowe notowania, gdy ropa straciła po 1,5 proc. Poniedziałek przyniósł znaczącą zmianę sytuacji – ropa pod wpływem sugestii Arabii Saudyjskiej i Rosji o konieczności przedłużenia cięć zyskiwała ponad 2,4 proc.

Miedź, która w ubiegłym tygodniu zyskała nieznacznie na wartości, rozpoczęła ten tydzień ruchem w górę, podobnie jak ropa. Metal osiągnął wartość 2,75 dol. za funt. Taki scenariusz to przede wszystkim efekt obietnicy Chin i USA, że kraje wrócą do rozmów na temat porozumienia handlowego. 19 uczestników spotkania G20 w Osace wypowiedziało się za wolnym handlem. Jedynym państwem, które podobnie jak rok wcześniej miało odrębne zdanie, były Stany Zjednoczone. A to bardzo istotny sygnał, że i tym razem może nie dojść do kompromisu.

W piątek złoto zyskało symbolicznie, ale druga część dnia nacechowana była znaczącym spadkiem. Wczoraj przed godz. 8, a więc w czasie, gdy o kursie decydowała przede wszystkim Azja, metal tracił ponad 1,4 proc., schodząc po raz pierwszy od 21 czerwca poniżej 1400 dol. Oznaczało to spadek w krótkim czasie o ponad 30 dol. Tuż przed godz. 9 złoto zniżkowało już ponad 1,9 proc., schodząc poniżej 1390 dol. Czerwony kolor widoczny był również dla srebra i palladu. Srebro traciło ponad 1 proc., za to spadek palladu był symboliczny. Ruch w górę utrzymała miedź, jednak jej kurs był już trochę niższy. Umocnienie notował praktycznie cały segment metali przemysłowych. Wyjątkiem był nieznacznie tracący nikiel, zniżkujący prawie 1 proc.

Ropa wraz z dobrym początkiem w Europie jeszcze bardziej poprawiła swoje notowania, drożejąc o prawie 3 proc. i zbliżając się do wartości 67 dol. Gaz ziemny zyskiwał tylko symbolicznie, co wskazywało wyraźnie, że błękitne paliwo nie reaguje zbyt gwałtownie na ocieplenie gospodarcze i nadal porusza się w spadkowym trendzie. Kurs 2,31 dol. za mmBtu to niewiele ponad 7 proc. więcej od historycznego minimum. Gaz od stycznia stracił ponad 21 proc.

Po godz. 10 wraz z osłabieniem w Europie i gorszymi odczytami PMI słabiej prezentował się segment metali przemysłowych. Miedź utrzymała dodatni odczyt, ale realny stawał się spadek poniżej 6 tys. dol. za tonę. Słabo prezentował się za to nikiel, który zniżkował 1,7 proc., co po ubiegłotygodniowym znaczącym umocnieniu (ponad 4,6 proc.) wskazuje zapewne na naturalną korektę.

Powtarzane w mediach informacje o tym, że OPEC przedłuży o sześć czy nawet dziewięć miesięcy moratorium na ograniczenie podaży ropy, utrzymywały ją powyżej kursu 65,5 dol. Jednak od godz. 8 paliwo poruszało się w horyzontalnym trendzie z coraz mniejszymi wahaniami.

Prawa do emisji CO_2 pomimo czwartkowego i piątkowego osłabienia utrzymują niezły kierunek. Wczoraj przed południem instrument zyskiwał ponad 2,5 proc., będąc blisko kursu 27 euro. Być może była to także reakcja na nadzieje po szczycie w Osace.

Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

PLAY \ Spółka zaoferuje klientom szerokopasmowy internet na sieci Vectry.

Materiały przygotowane przez NXF

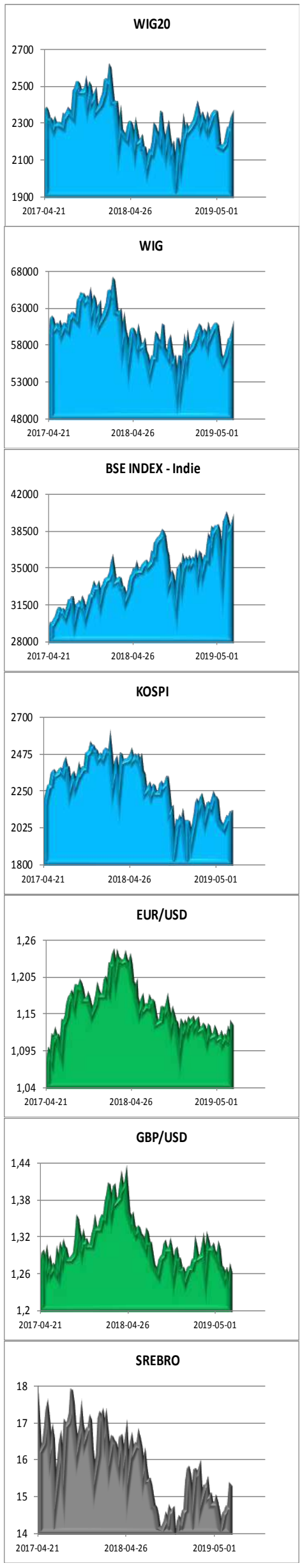

eprasa.pl eab375e583

↑	0,98366	0,76%	USDCHF	↓	15,3	-0,26%	SREBRO	↑	7510,45	1,14%	FTSE 100	**Kursy NBP**			
↑	108,266	0,43%	USDJPY	↓	1393,5	-1,43%	ZŁOTO	↑	21729,97	2,13%	NIKKEI	3,7430	0,25%	DOLAR	
↓	1,26388	-0,47%	GBPUSD	↑	272,7	0,50%	MIEDŹ	↓	1255,8	-89,87%	DAX	3,8034	-0,75%	Frank	
↓	1,13248	-0,41%	EURUSD	↑	66,55	2,80%	ROPA BRENT	↑	26599,96	0,24%	DJIA POPRZEDNI	4,2406	-0,27%	EURO	

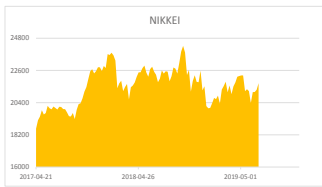

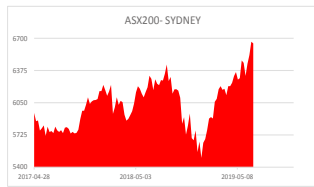

Udany początek tygodnia

GIEŁDA \ Spotkanie G20 wpłynęło na umocnienie parkietów. Notowania w Azji poszły zdecydowanie do góry. W Europie o poranku także były wysokie, potem spadły. Paryski CAC40 uzyskał rekord dekady. Na GPW dobre notowania miała telekomunikacja.

Rafał Grodowski

fot. Toru Hanai/Reuters

Ubiegły tydzień nie przyniósł znaczących zmian na światowych parkietach. W Nowym Jorku oba najważniejsze indeksy nieznacznie straciły na wartości, a podobny obraz widoczny był także na wielu europejskich rynkach. Jednak trzy najważniejsze parkiety zanotowały umocnienie, na co wpływ miały piątkowe notowania, gdy we Frankfurcie wskaźnik umocnił się o ponad 1 proc., a niewiele słabszy wzrost zanotowano w Paryżu.

Warszawa pod koniec czerwca zanotowała spadek, ale wskaźnik 20 spółek w ciągu pięciu dni umocnił się o 0,8 proc. Wpływ na to miała mocna na początku tygodnia energetyka, a także górnictwo czy sektor odzieżowy. Bardzo dobrze zaprezentowały się walory JSW i Tauronu, a mocny spadek był udziałem firm telekomunikacyjnych, czyli Play i Orange PL.

Optymizm po szczycie w Osace uwidocznił się na azjatyckich parkietach. W Tokio i Szanghaju indeksy zyskały znacząco na wartości, co dla Europy było dobrym sygnałem. Nikkei zamknął dzień umocnieniem o 2,1 proc., a spośród spółek tworzących indeks jedynie 7 zamknęło dzień na minusie. Wskaźnik China A50 wzrósł o ponad 2,8 proc. Niepokojącą informacją były jednak dane o przemysłowym PMI za czerwiec. Wskaźniki w Chinach czy w Japonii okazały się bowiem słabsze od prognoz. Lepiej było w Indiach, co także przełożyło się na umiarkowany wzrost indeksu BSE, który znajduje się blisko 40 tys. pkt.

Początek dnia w Europie wpisał się bardzo mocno w azjatycki optymizm. WIG20 zyskiwał ponad 1,5 proc., a podobne wzrosty były widoczne na zachodzie kontynentu. Indeks warszawskiego parkietu pokonał wartość 2360 pkt, co jest najlepszym wynikiem od dwóch miesięcy.

Po półgodzinie gry wzrostowy impuls uległ wyhamowaniu i indeks zyskiwał ponad 1,2 proc. DAX30 we Frankfurcie umacniał się o 1,6 proc., a ponadprocentowe umocnienie widoczne było w Paryżu i Amsterdamie. CAC40 osiągnął nawet poziom 5611 pkt, co oznaczało zarazem najlepszy wynik od ponad 10 lat!

Czołowa dwudziestka, która na początku zmagań była praktycznie cała zielona, przed godz. 10 prezentowała się w dalszym ciągu bardzo dobrze, bo jedynie Lotos znajdował się na minusie, tracąc około 1 proc. Mocno zyskiwały akcje KGHM oraz San PL. Ponad 3-proc. wzrost notowało CCC. Segment średnich firm po pierwszej godzinie także był na plusie, jednak tu wzrost był wyraźnie mniejszy i wynosił 0,6 proc.

Przed godz. 10 Europa otrzymała dane o wskaźnikach PMI (przemysł) za czerwiec. Wyniki poniekąd zawiodły, bo w Niemczech czy Francji były słabsze od prognoz, za to lepsze niż przed miesiącem. Bez wątpienia nie pozostało to bez wpływu na notowania, bo akcje coraz bardziej traciły na wartości.

Po 90 minutach gry indeksy prezentowały się słabiej, choć DAX30 czy nasz WIG20 utrzymały ponadprocentowe umocnienie. Wyraźne wyhamowanie widoczne było w Paryżu, gdzie od porannego szczytu wskaźnik stracił prawie 40 pkt. Siedem z 40 firm traciło na wartości. We Frankfurcie było zdecydowanie lepiej, bo tylko Henkel i Lufthansa notowały spadek.

Na GPW zaskakująco dobrze prezentował się Orange PL zyskujący ponad 4 proc., czemu jednak nie towarzyszyły znaczące obroty. Aktywność na rynku pomimo udanego początku nie była zbyt wysoka i obroty po dwóch godzinach gry nie przekraczały 200 mln zł.

Po godz. 11 nie tylko Warszawa, lecz także inne parkiety przeszły w spokojniejszy, horyzontalny trend. Na GPW dobrze prezentowały się telekomunikacja, a także górnictwo. Słabszy, ale oczywiście dodatni odczyt notowały energetyka i sektor paliwowy. Przedpołudniowa aktywność w dalszym ciągu pozostawała niska. Zagadką był mocny wzrost obu telekomunikacyjnych firm, co wskazuje, że osiągnięte w połowie czerwca rekordy mogą zostać niedługo pokonane.

Wtorek, 2 lipca 2019 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
01:30	Australia	Decyzja RBA w sprawie stóp procentowych	lipiec	1%
08:00	Niemcy	Sprzedaż detaliczna (m/m)	maj	0,5%
11:00	Strefa Euro	Inflacja PPI (r/r)	maj	1,6%
15:30	Kanada	Indeks PMI dla przemysłu	czerwiec	49,1

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	60 740,90	0,90%	60 197,43
WIG20	2 353,03	1,09%	2 327,67
mWIG40	4 102,87	0,50%	4 082,45
sWIG80	11 861,50	0,34%	11 821,16
ALIOR	50,05	0,46%	49,82
CCC	173,90	3,14%	168,60
CD PROJEKT	213,10	-1,02%	215,30
CYFRPLSAT	30,14	1,28%	29,76
DINO PL	133,60	2,06%	130,90
JSW	47,44	0,51%	47,20
KGHM	105,95	2,37%	103,50
LOTOS	82,78	-2,27%	84,70
LPP	7 810,00	2,23%	7 640,00
MBANK	433,00	0,70%	430,00
ORANGEPL	6,88	2,92%	6,69
PEKAO	113,55	1,57%	111,80
PGE	9,62	0,25%	9,59
PGNIG	5,34	0,47%	5,31
PKNORLEN	91,06	1,20%	89,98
PKOBP	43,27	1,05%	42,82
PLAY	33,66	4,08%	32,34
PZU	43,73	0,16%	43,66
SANPL	380,00	2,48%	370,80
TAURONPE	1,72	0,23%	1,71

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg

eprasa.pl eab375e583

fot. Wikipedia/d

POŻEGNANIE \ Nie żyje Bogusław Schaeffer. Wybitny kompozytor, historyk muzyki, dramatopisarz, pedagog, zmarł wczoraj w Salzburgu w wieku 90 lat. Wykładał kompozycję w Akademii Muzycznej w Krakowie, prowadził także kursy współczesnej kompozycji m.in. w Salzburgu, Yorku i Middelburgu. Jako kompozytor uznawany był za przedstawiciela awangardy, jako muzykolog – za znawcę nowych prądów i tendencji w muzyce.

MUZYKA NA WAKACJE \ Kulturalna mapa letnich festiwali organowych

Zacznij od Bacha...

Koncerty organowe cieszą się dużą popularnością nie tylko wśród melomanów, którzy przybywają posłuchać znakomitych organistów i twórczości kompozytorów z różnych epok. Nie dziwi zatem, że dziś mapa Polski usiana jest festiwalami i koncertami na tym królewskim instrumencie. Specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy przegląd ciekawych imprez w sezonie letnim.

Anna Krajkowska

Muzyka organowa od stuleci rozbrzmiewa w świątyniach. Źródła podają, że już w XIV w. grano na organach w Krakowie, Płocku czy Kętach. W 1957 r. zorganizowano w Gdańsk-Oliwie pierwszy w Europie Międzynarodowy Festiwal Organowy. Z czasem zaczęto organizować kolejne. Dziś mapa Polski usiana jest festiwalami i koncertami, które obok doznań muzycznych przybliżają historię świątyń, bogactwo ich architektury, rzeźby i malarstwa.

Jednym z najbardziej znanych wydarzeń jest wspomniany Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Gdańsku Oliwie, który odbywa się już po raz 62. Koncertów można posłuchać w każdy wtorek i piątek (do 27 sierpnia) o godz. 20. Wieloletnia tradycja, urzekający dźwięk organów, wysoki poziom wykonawców oraz piękno katedry oliwskiej to wizytówka festiwalu. W katedrze zainstalowano ekran multimedialny, na którym można obserwować grającego artystę. Dziś wystąpi znakomity Giampaolo Di Rosa, w najbliższy piątek zaś Jürgen Wolff.

Festiwale organowe to okazja do posłuchania znakomitych koncertów, ale też do obejrzenia świątyń, poznania bogactwa ich architektury, rzeźby i malarstwa | fot. Wikipedia/d

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej „Organy archikatedry" w Warszawie zaliczany jest do najpoważniejszych festiwali organowych w Europie. Powstał w 1994 r. z inicjatywy polskiego organisty Przemysława Kapituły, który jest kierownikiem artystycznym wydarzenia. Koncerty odbywają się w niedziele o godz. 16 (do 22 września) w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela (ul. Świętojańska 8). W koncercie inauguracyjnym w najbliższą niedzielę wystąpi jeden z najbardziej doświadczonych belgijskich wirtuozów Eric Hallein.

Do 29 lipca potrwa 28. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Leżajsku. W poniedziałkowe wieczory można posłuchać wybitnych muzyków grających na słynnych barokowych organach, pochodzących z końca XVII w. Instrument wraz z bazyliką i klasztorem znajduje się na liście Narodowych Pomników Historii.

Mariacki Festiwal Organowy to nie tylko muzyczne wieczory w najsłynniejszym kościele Krakowa, lecz także ponadczasowy dialog epok oraz konfrontacje wspólnego brzmienia organów z różnorodnym instrumentarium (wliczając ludzki głos). Wydarzenie potrwa od 16 lipca do 8 sierpnia.

Dziś z kolei rusza 31. Międzynarodowy Festiwal Organowy „Johann Sebastian Bach" w Łowiczu. Wakacyjną imprezę zainaugurują o godz. 19.30 prof. Wiktor Łyjak (organy) i Anna Lubańska (mezzosopran). Koncerty będą się odbywały w katedrze na Starym Rynku we wtorki do 27 sierpnia.

Kino w kurortach

FILM \ Wczoraj wystartowało Kino Letnie Sopot–Zakopane. Bezpłatne seanse pod gwiazdami czekają na widzów w trzech popularnych polskich kurortach: Sopocie, Zakopanem i Giżycku.

Już po raz dwunasty codziennie, przez całe wakacje kino letnie będzie obecne w Sopocie na najdłuższym drewnianym molo w Europie oraz na Kulturalnym placu Niepodległości w Zakopanem. Dodatkowo we wszystkie wakacyjne wtorki i środy festiwal cumuje w Giżycku na Mazurach. Projekcje filmowe zaplanowano w Ekomarinie nad przepięknym jeziorem Niegocin. To wyjątkowe miejsce, w którym filmy można oglądać też z jachtów. Godziny plenerowych projekcji w poszczególnych lokalizacjach wyznaczają zachody słońca. W Sopocie festiwalowe pokazy będą zaczynać się o godz. 22 w lipcu, a o godz. 21.30 w sierpniu. W Zakopanem i Giżycku filmy zaczną się pół godziny wcześniej – w lipcu o godz. 21.30, a w sierpniu o godz. 21.

Repertuar festiwalu podzielono na filmowe dni tematyczne. Tydzień otwierają poniedziałkowe „Prawdziwe historie". To filmy dokumentalne, przedstawiające zaskakujące scenariusze, które napisało samo życie. Na uwagę zasługuje m.in. zapierająca dech w piersiach wspinaczka na wysokość 2300 m po niemal pionowej skale, czyli film „Free Solo", lub też pełen energii dokument „Optymistki", pokazujący drużynę siatkarską, której najstarsza zawodniczka ma 98 lat! „Familijne wtorki" będą wspaniałą okazją do zobaczenia filmów w gronie całej rodziny. Na ekranie pojawi się m.in. wzruszający „Cudowny chłopak" oraz „Paddington 2", czyli miś, bez którego trudno sobie wyobrazić dzieciństwo. Środy zarezerwowano dla polskiego kina. W cyklu „Made in Poland" znalazła się poruszająca komedia romantyczna „Po prostu przyjaźń", ponadto „Córka trenera" czy widowiskowy „Dywizjon 303. Historia prawdziwa" z plejadą amantów kina.

W „Festiwalowe czwartki" w centrum zainteresowania znajdą się produkcje nagrodzone na największych światowych festiwalach. Na ekranie pojawi się m.in. zdobywca Złotej Palmy w Cannes film „The Square" oraz „The Florida Project" z Willem Dafoe nagrodzonym za swoją kreację przez Amerykańskie Stowarzyszenie Krytyków Filmowych. W „Piątki ze Storytel" widzowie będą mogli zobaczyć, jak wyobraźnię reżyserów pobudzają książki. Festiwal pokaże najciekawsze adaptacje filmowe. Na letnim ekranie zobaczymy takie filmowe hity, jak: „Sherlock Holmes", „Kochając Pabla, nienawidząc Escobara" czy kultowy „Wielki sen" z 1946 r. z Humphreyem Bogartem.

Sobotnie emocje zagwarantują produkcje oscarowe. Na ekranie pojawi się duet: Mahershala Ali i Viggo Mortensen w filmie „Green Book" – zwycięzcy tegorocznych Oscarów, Bradley Cooper dzięki pokazom filmu „Snajper" w reżyserii Clinta Eastwooda oraz Joanna Kulig i Tomasz Kot w filmie „Zimna wojna" Pawła Pawlikowskiego. Festiwalowy tydzień zamykają „Kobiece niedziele z Providentem". W tym cyklu m.in. brawurowa włoska produkcja „Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie" z Kasią Smutniak, komedia romantyczna „I tak cię kocham" oraz „Ocean's 8", co oznacza spotkanie z tak fantastycznymi kobietami jak: Sandra Bullock, Cate Blanchett, Rihanna i Anne Hathaway.

Ponadto 5 lipca w Sopocie dowiemy się, do kogo trafi prestiżowa nagroda festiwalu, czyli Diamentowy Klaps Filmowy. Statuetkę podczas uroczystej Gali na Molo wręczy ubiegłoroczna laureatka – Agnieszka Dygant. Pełny repertuar, harmonogram projekcji i zwiastuny prezentowanych filmów do sprawdzenia na stronie KinoLetnie.pl. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne, obowiązuje jedynie bilet wstępu na molo w Sopocie.

(AnKraj, mat.pras)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

fot. Wikipedia/d

BIBLIA \ Księgi Starego i Nowego Testamentu były inspiracją dla artystów w prawie wszystkich epokach. Jednak jednym z pierwszych grafików, którzy postanowili zilustrować Biblię jako całość, był francuski grafik Gustave Dore (1832–1883). Jego ryciny były publikowane w Bibliach wydawanych w różnych językach świata i zapewniły mu pozycję najbardziej znanego ilustratora Pisma Świętego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WYSTAWA \ Objawienie św. Jana w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Apokalipsa według trzech mistrzów

Proroctwa związane z dniami ostatecznymi, poprzedzającymi koniec świata, przynosi ostatnia część Nowego Testamentu znana jako Apokalipsa św. Jana. Proroctwa te przedstawione w postaci dzieł sztuki na wystawie w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej niespodziewanie odsłaniają przed widzem współczesną aktualność. Można je bowiem metaforycznie odnieść do bezpardonowych ataków na Kościół, niosących przecież za sobą zamęt, chaos, anarchię i bezmiar ludzkich występków.

Jarosław Kossakowski

Co zatem może przynieść to odwrócenie się od Boga, od Dekalogu i jak zostanie to osądzone w dniu ostatecznym? Dociekliwa, ale wrażliwa intuicja artystów podsunęła im wizje, które niestety nie mogą napawać ludzkości radością i optymizmem. Pokazują one bowiem, że bezbożne postawy i powszechne grzechy ściągną na ludzi plagi nieszczęść, grozę i śmierć. Na wystawie w MAW możemy kontemplować wizje trzech artystów z różnych epok: arcymistrza europejskiego renesansu Albrechta Dürera (1471–1528), zmarłego 20 lat temu Jana Lebensteina (1930–1999) i współczesnego nam Artura Majki (ur. 1967).

Czarno-białe drzeworyty

Renesans, odwołując się do kultur antycznych, zdecydowanie odszedł od bolesnych wizji gotyku. Jednak Albrecht Dürer urodził się po północnej stronie Alp i w jego perfekcyjnych grafikach dostrzega się jeszcze ślady tak charakterystycznej dla niemieckiej sztuki gotyku dramatycznej ekspresji. W zbiorach MAW znajduje się starodruk ilustrowany grafikami Durera, zawierający trzy cykle drzeworytnicze: „Życie Marii", „Duża Pasja" i „Apokalipsa". Te trzy dzieła są w pięknej renesansowej oprawie, opatrzone tekstem łacińskim z 1511 r. Ilustracje tego starodruku eksponowane na wystawie pozwalają bliżej przyjrzeć się wizji Albrechta Dürera. Najbardziej znana z nich przedstawia ilustrację z czterema jeźdźcami Apokalipsy i nawiązuje m.in. do kolejnych słów Objawienia: „I wyszedł drugi koń, barwy ognistej, a temu, który siedział na nim, dano moc zakłócić pokój na ziemi, tak by mieszkańcy jej zabijali się nawzajem; i dano mu wielki miecz". Dürer serię drzeworytów ilustrujących Apokalipsę stworzył ok. roku 1498 i zawarł w niej zarówno ślady gotyckiej ekspresji, jak i renesansowych nowinek poznanych podczas podróży artysty do Włoch. Śmiałe prowadzenie linii, dramaturgia ruchu i pogłębiona siła wyrazu nadają czarno-białym ilustracjom „Apokalipsy" Dürera niepowtarzalny charakter i klimat. Towarzyszą im cytaty z Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka.

Barwy gwaszy

Jan Lebenstein, który z Polski wyjechał po malarską nagrodę Grand Prix na Biennale Młodych w Paryżu w roku 1959 i pozostał tam na stałe, w rozmowie ze mną w roku 1992 („Słowo Powszechne") na pytanie o to, na czyje zamówienie i w jakiej intencji powstały jego ilustracje do Księgi Hioba i Apokalipsy św. Jana, odpowiedział: „To była inicjatywa ks. Józefa Sadzika, superiora oo. pallotynów w Paryżu. Ks. Sadzik był inicjatorem najpierw witraży w Center du Dialoque w Paryżu, potem ilustracji do Księgi Hioba. Księga Hioba i Apokalipsa były związane z tłumaczeniem Biblii naszego przyjaciela Czesława Miłosza i jego siedemdziesięcioleciem w roku 1981".

Ilustracje do Apokalipsy Lebenstein wykonał w latach 1983–1985 już po śmierci ks. Sadzika. Księga ukazała się w 1986 r. w bibliofilskim, numerowanym nakładzie 1000 egzemplarzy. Ilustrował ją cykl 16 gwaszy rysowanych piórkiem i utrzymanych w ciepłych brązach, zieleni i stonowanej żółci. Lebenstein głęboko wczytał się w biblijne tłumaczenia Miłosza i nie bał się zostać ilustratorem wiernym jego treści. Oczywiście z własną artystyczną wizją, ale także przesiąkniętej grozą i śmiercią eksponowaną w Objawieniu św. Jana. Czasami ta groza u Lebensteina nabiera groteskowego wymiaru, tak jakby artysta chciał oswoić nas z życiem pozagrobowym, ale nie czuje się tu miłosierdzia. Za winy trzeba ponieść karę. Ilustracje Lebensteina mają charakter uniwersalny i mówią o winach całej ludzkości.

Techniki mieszane

Architekt po studiach na Politechnice Krakowskiej Artur Majka, zajmujący się również grafiką i malarstwem, też związany jest na stałe z Paryżem. Pracuje często dla paryskiej Galerie Roi Doré (współorganizatora obecnej wystawy w MAW), zaś ilustracje do Apokalipsy wykonał według współczesnego tłumaczenia ks. profesora Dariusza Koteckiego. Trochę technokratyczne prace Majki, realizowane technikami mieszanymi, w swoich pionowych kompozycjach odbiegają od ekspresji grafik Dürera i emocjonalnego klimatu gwaszy Lebensteina. Widać w nich co prawda surrealistyczne łączenia wizji biblijnych stworzeń ze światem techniki, jednak niełatwo dostrzec w nich tradycje ilustracji Apokalipsy.

Sama ekspozycja została przygotowana starannie i poprawnie, może nawet zbyt poprawnie. Narracja prowadzona jest według chronologii tekstu Apokalipsy św. Jana, więc prace artystów są pomieszane. Nacisk na literaturę zgubił wiele kłębiących się emocji w poszczególnych dziełach, które powieszone inaczej, być może bardziej skupiłyby uwagę zwiedzających na dramatyzmie akcji dziejących się na płaszczyznach obrazów i grafik niż na czytaniu znanych fragmentów Biblii. Gwasze Jana Lebensteina, robiące ogromne wrażenie i wywołujące duże emocje, rozdzielane są poprawnymi, ale chłodnymi pracami Artura Majki. Wieloznaczną wystawę w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, czynną do końca września br., trzeba koniecznie obejrzeć.

Albrecht Dürer, „Czterech jeźdźców Apokalipsy" | fot. Wikipedia/d

Jan Lebenstein, „Apokalipsa" | fot. Wikipedia/d

Artur Majka, „Apokalipsa" | fot. Wikipedia/d

eprasa.pl eab375e583

FELIETON \ O tym, jak anty-PiS niczego się nie uczy i przy okazji instrumentalizuje wyborców

Pouczająca historia KOD

Wygląda na to, że na naszych oczach, trochę komicznie, a trochę obrzydliwie, kończy się historia Komitetu Obrony Demokracji. Ruchu, który miał być nową Solidarnością kierowaną przez nowego Wałęsę i który przez chwilę rozdawał karty w polskiej opozycji. Dziś to przykład zmarnowania przez klasę polityczną faktycznego, choć dla nas oczywiście częściej pociesznego niż groźnego, potencjału społecznego.

Krzysztof Karnkowski

Kilka dni temu w mediach pojawiły się doniesienia o tym, że długo bezkarny pomimo wyroku skazującego były lider przygrywającej protestującym KOD-Kapeli Konrad M. zgłosił się do aresztu.

Konrad M. – „represjonowany opozycjonista”

Autora kilku sprawnie napisanych, choć opartych na wyjątkowo cynicznej grze na emocjach i fałszywych skojarzeniach „rewolucyjnych” szlagierów, z najbardziej chyba znanym „Czarnym walcem” na czele, oskarżono, a następnie skazano za udział w grupie handlującej kobietami. Przyjaciele odprowadzali go do miejsca odbycia kary, podnosząc na duchu i tworząc wokół przestępcy aurę politycznego prześladowania. „Siedzieliśmy za komuny, teraz też będziemy siedzieć” – mówi kolega Konrada M., prześlizgując się bez najmniejszego problemu przez kwestię seksualnych niewolnic dostarczanych bogatym klientom przez artystę.

M. nie pojawił się w 2017 r. na ogłoszeniu wyroku, później długo ignorował wezwania do odbycia kary, jeszcze kilka tygodni temu w mediach można było natrafić na publikacje o tym, że pojawia się publicznie niezniepokojony przez nikogo. Twórca, w swoim czasie znany choćby z pamiętnego występu z małym caracalem przyczepionym do głowy, najwyraźniej uznał jednak, że pora zakończyć tę zabawę i spróbować zamienić opinię przestępcy, handlarza żywym towarem, na nimb represjonowanego opozycjonisty.

Już po wyroku Konrad M. tłumaczył go nagonką prokuratury na swoje środowisko polityczne. Wcześniej próbował stworzyć wrażenie potężnych, policyjnych i politycznych prześladowań wobec uczestników ulicznych protestów, czego apogeum była opublikowana pod koniec 2017 r. „Kolęda dla stróżów prawa”. „Postawili cię, syneczku, znów naprzeciw nam. Rozkazali ci, syneczku, szarpać, kopać, kuć. Zakazali ci, syneczku, czegoś do nas czuć” – śpiewał patetycznie M. Wzbudziło to zresztą całkowicie uzasadnione protesty policyjnych związkowców, które na nic się jednak nie zdały. Pieśń, wraz z pokazującym twarze zwykłych funkcjonariuszy czarnobiałym teledyskiem, można znaleźć w internecie, zresztą wraz z nazwiskiem skazanego w pełnym brzmieniu, tu występującym w roli kompozytora i autora tekstu. I, jak łatwo się domyślić, również ofiary.

3 lipca przed pruszkowskim sądem ma się odbyć kolejna rozprawa przeciwko Kijowskiemu, który, podobnie jak Konrad M., wciąż może się cieszyć wsparciem najwierniejszych przyjaciół | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Szwedzkie porno zamiast książki Kijowskiego

Trochę zabawniej wygląda kolejny epizod kariery Mateusza Kijowskiego. Tydzień temu wydawca jego książki „Buntownik”, która nie okazała się zresztą spodziewanym przebojem, oskarżył dawnego lidera Komitetu Obrony Demokracji o przywłaszczenie sobie pieniędzy i książek o łącznej wartości 50 tys. zł. Kijowski swoim zwyczajem do zarzutu bezpośrednio się nie odniósł, zajęty takimi sprawami, jak kolejne spotkania kilkunastu osób trzymających kartony, z których układa się napis „konstytucja” czy obrona Westerplatte przed rządową specustawą.

Niespodziewanym efektem wojny z londyńskim wydawcą jest jednak los strony internetowej mającej promować książkę. Dziś znajdziemy na niej wyłącznie treści… pornograficzne, odnośniki do wielu innych stron dla fetyszystów, sadomasochistów i innych fanów silnych wrażeń. 24 czerwca Kijowski wystosował dwa pisma do wydawnictwa Meridian Publishing, które wypuściło „Buntownika” na rynek. W jednym, będącym wezwaniem przedsądowym, domaga się pieniędzy za książkę, w drugim skarży się, że strona mająca służyć do jej promocji prezentuje obecnie materiały pornograficzne w języku szwedzkim. Cztery dni później Kijowski na swoim profilu facebookowym wspominał, że rok wcześniej odbyła się przed sądem w Pruszkowie pierwsza rozprawa w sprawie, w której wraz z jednym ze współpracowników z KOD został oskarżony o wystawianie fikcyjnych faktur i przywłaszczenie funduszy organizacji. 3 lipca przed pruszkowskim sądem ma się odbyć kolejna rozprawa przeciwko Kijowskiemu, który, podobnie jak Konrad M., wciąż może się cieszyć wsparciem najwierniejszych przyjaciół, i to bez potrzeby rezygnacji z całego nazwiska na rzecz kropki po pierwszej literze. Przynajmniej na razie.

Przegranym jest również następca Kijowskiego Krzysztof Łoziński, pomysłodawca KOD, któremu przychodzi pomału chować własne polityczne dziecko. Łoziński to człowiek pozbawiony charyzmy, który zasłynął jednym tekstem, w którym do domniemanego przeciwnika politycznego zwraca się tak: „ (…) Więc mówię, chamie: – Mezony to cząstki elementarne należące do hadronów o liczbie barionowej B równej 0 o spinach całkowitych. Mezony zbudowane są z dwóch kwarków, z par kwark–antykwark, więc wypadkowy ładunek kolorowy mezonu wynosi zero, bo antykwark posiada antykolor kwarku. A co na to cham: – A w mordę chcesz?”. Lider, którego istnienia nie są świadomi chyba nawet niektórzy dawni sympatycy Kijowskiego, niedawno ogłosił rezygnację z przywództwa, lecz nie nadał jej formalnego biegu, pozostaje więc, wraz z całym KOD, w niejakim zawieszeniu.

Frasyniuk poprowadził lud… do Victorii

Historię ruchu, który miał być nową Solidarnością kierowaną przez nowego Wałęsę i który przez chwilę rozdawał karty w polskiej opozycji, warto opowiedzieć choćby dlatego, że jest to przykład zmarnowania przez klasę polityczną faktycznego, choć dla nas oczywiście częściej pociesznego niż groźnego, potencjału społecznego. Gdy dziś politycy opozycji zdejmują krawaty i udają, że wychodzą do ludzi, zapominają, że ci ludzie gdzieś tam po drodze byli i że tych ludzi zgubili. Jak? Choćby wystawiając ich na pastwę cwaniaków i zwykłych przestępców. Lub też traktując ich tylko jako tło swoich medialnych karier. Jak Władysław Frasyniuk, za którym podczas jednej z ostatnich miesięcznic, a więc i kontrmiesięcznic smoleńskich ruszyła grupa sympatyków, sądząc, że ten stanął właśnie na czele pospolitego antypisowskiego ruszenia, tylko po to, by odprowadzić go do hotelu Victoria. Historię tę warto też opowiedzieć, ponieważ Platforma, która próbuje mniej lub bardziej skutecznie stworzyć wokół siebie porozumienie wszystkich jednoznacznie antypisowskich sił politycznych od ludowej centroprawicy do radykalnej lewicy obyczajowej, sama w pewnym sensie staje się tym, czym chciał być, a może nawet przez kilka miesięcy był, KOD. Tyle że bez czynnika społecznego.

Wszelkie próby refleksji, do której wzywano w pierwszym powyborczym szoku, zostały już dawno stłumione. Zastąpiło je wskazywanie, że tak naprawdę mieliśmy do czynienia z czarnowidztwem i krytykanctwem, ponieważ opozycja ma program (co z tego, że są to ogólniki) i pracuje z ludźmi w terenie (co z tego, że z już przekonanymi przedstawicielami lokalnych „elit”). Obywatele RP to grupa, która uznała agresję i przemoc za normalny element polityki. Jednak gdy Paweł Kasprzak chodzi z kolegami protestować przed siedziby partii politycznych, domagając się, by te zaczęły poważnie traktować ludzi, którzy po kilku latach okazują się jedynie ulicznym mięsem armatnim, zdaje się dostrzegać to, czego wielu jego współpracowników nie potrafi przed sobą przyznać. Problem leży jednak w tym, że Platforma, wraz z innymi siłami politycznego establishmentu III RP, z samej swojej definicji jest grupą ludzi zadowolonych z siebie i przeprowadzonej przez siebie transformacji ustrojowej i integracji europejskiej. Samozadowolenie wyklucza zaś krytyczne spojrzenie na własne błędy. W efekcie wszystko zostaje po staremu, nawet skromne oznaki zmiany pokoleniowej to tylko wymiana dawnych mistrzów na nowych lizusów.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

fot. Wikipedia/d

PIERWSZA OFIARA

NRD \ Pierwszą śmiertelną ofiarą, która próbowała pokonać mur berliński, był Rudolf Urban, który 19 sierpnia 1961 r. zginął po upadku z okna granicznej kamienicy na Bernauer Straße. 24 sierpnia armia NRD po raz pierwszy otworzyła ogień w stronę uciekinierów. Według Centrum Badań Historii Najnowszej w Poczdamie w latach 1961–1989 zginęło 125 ludzi próbujących nielegalnie przekroczyć mur berliński.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WYWIAD \ Z DR. HUBERTUSEM KNABE, historykiem, czołowym specjalistą ds. NRD i rozliczeń z postkomunistyczną przeszłością Niemiec, rozmawiają OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK I ANTONI OPALIŃSKI (Polskie Radio 24)

Nie było dobrych agentów Stasi

Kilkanaście lat temu odmówiłem ekipie filmowej kręcącej film „Życie na podsłuchu" pozwolenia na zdjęcia we wnętrzach gmachu byłego aresztu Berlin-Hohenschönhausen. Przeczytałem scenariusz i uznałem, że historia w nim przedstawiona wprowadza widza najzwyczajniej w błąd.

Kiedy w 2008 r. ostatni raz rozmawialiśmy o niemieckiej polityce, na scenę z impetem wkraczała postkomunistyczna partia Die Linke. Dziś postkomuniści są podobno w defensywie, tracąc wyborców na korzyść Alternatywy dla Niemiec (AfD). Postkomuniści zostaną zdeklasowani przez tę stosunkowo nową siłę na prawicy?

Nie byłbym taki pewien. Jak na razie Die Linke trzyma się mocno, rządzi w Berlinie i w Brandenburgii, w Turyngii ma nawet swojego premiera. Wstrzymajmy się z wnioskami do jesiennych wyborów do landtagów w Saksonii i Turyngii. Ciekawe jest natomiast, że wielu wyborców Die Linke zmieniło front, przechodząc od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy, co może świadczyć najogólniej o tym, że ci wyborcy nie potrafią odnaleźć się w systemie parlamentarnej demokracji. Odrzucają prozachodnią orientację polityki niemieckiej, zwracając się w kierunku partii, która ten demokratyczny porządek podważa.

A jednak Die Linke i AfD wykazują pewne podobieństwa, jedna i druga partia domaga się powołania specjalnej komisji w Bundestagu ds. Treuhand, kontrowersyjnego Powiernictwa, które odpowiadało za prywatyzację mienia NRD-owskiego. Ten pomysł popiera wielu Niemców, zwłaszcza tych wywodzących się z dawnej NRD.

Zgodnie z teorią podkowy skrajności w pewnym momencie bardzo się do siebie zbliżają. A Die Linke i AfD łączy podobny stosunek do Stanów Zjednoczonych, do Rosji i Izraela, obie też przejawiają skłonności antykapitalistyczne. Treści propagowane przez postkomunistów i polityków Alternatywy w wielu punktach się przecinają. W 1999 r. w książce „Die Unterwanderte Republik. Stasi im Westen" pisałem o kulisach upadku Republiki Weimarskiej, o tym, że skrajne siły z lewicy i prawicy wzajemnie się wzmacniały, przez co demokratyczne partie centrowe stawały się coraz słabsze. To jest pewien mechanizm, który się powtarza. Dziś Linke korzysta na sile AfD, ponieważ może, wskazując na pewne poczynania tej partii, mobilizować jej elektorat negatywny. AfD natomiast korzysta na sile Die Linke, wykorzystując w kampanii argument lewicowego marszu przez instytucje. Natomiast sam trend przechodzenia wyborców o poglądach lewicowych do obozu skrajnej prawicy ma związek z polityką imigracyjną niemieckiego rządu. To była iskra. Do tego dochodzi też część konserwatywnych wyborców niezadowolonych z kierunku obranego przez CDU, ci wyborcy też zaczęli szukać dla siebie nowej przystani politycznej.

Dr Hubertus Knabe – niemiecki historyk, były dyrektor muzeum aresztu śledczego Stasi Berlin-Hohenschönhausen. Funkcję tę sprawował od powstania placówki w roku 2000 do końca marca 2019 r., gdy został odwołany przez berlińskiego senatora ds. kultury, Klausa Lederera (z Die Linke) | fot. Maurizio Gambarini/PAP

Wspomniał Pan o antykapitalistycznych skłonnościach Die Linke i Afd, co, zwłaszcza w przypadku postkomunistów, nie jest niespodzianką, ale przecież po wypowiedziach Kevina Kühnerta, przewodniczącego młodzieżówki SPD, który stwierdził, że wyobraża sobie upaństwowienie koncernu BMW i powrót rad pracowniczych, można odnieść wrażenie, że polityka niemiecka jako taka, abstrahując od postkomunistów, zabarwia się na czerwono. Debata wywłaszczeniowa dotarła do politycznego mainstreamu, a nawet wyszła z samego serca wielkiej koalicji…

To przedziwna debata, zainicjowana przez mało znaczącego polityka młodych socjaldemokratów. Pokazuje ona przede wszystkim, że zarówno w polityce, jak i w mediach skrajnie lewicowa myśl jest w stanie się przebić, czego już nie można powiedzieć o samym społeczeństwie. Z sondaży przeprowadzonych po wypowiedzi szefa młodzieżówki wyraźnie wynikało, że propozycje Kühnerta nie spodobały się Niemcom i jeszcze zaszkodziły SPD. Jest więc nadzieja, że większość niemieckiego społeczeństwa nie jest zainteresowana zaprowadzeniem socjalistycznych porządków, odejściem od gospodarki rynkowej i przemianowaniem koncernu BMW na jakieś przedsiębiorstwo ludowe. Chciałbym jeszcze jednak wrócić na chwilę do pomysłu powołania specjalnej komisji w Bundestagu ds. prywatyzacji NRD-owskiego mienia. To jest klasyczny manewr odwracający uwagę od istoty rzeczy.

Stawiając innych pod pręgierzem, Die Linke próbuje wyzbyć się odpowiedzialności za mizerię NRD-owskiej gospodarki. Przecież samo to, że w Niemczech trzeba było sprywatyzować państwowe przedsiębiorstwa, było wyłączną winą partii komunistycznej, która na drodze wielokrotnego zmieniania nazw, dziś funkcjonuje jako Die Linke. Prywatyzacji nie dało się uniknąć, właśnie przez zapaść gospodarczą NRD spowodowaną działalnością tej właśnie partii. Proponuję postkomunistom, by wpierw rozliczyli się z własną przeszłością i ujawnili, ile majątku partii komunistycznej rozkradziono. Dzisiejszy szef klubu parlamentarnego Die Linke w Bundestagu po roz-

eprasa.pl eab375e583

fot. Wikipedia/d

173 TYS. KONFIDENTÓW

STASI \ **Kontrolę polityczną nad mieszkańcami NRD miało Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego (Stasi). Stasi powstało w 1950 r. i działało do 1990 r. Naczelny organ bezpieczeństwa NRD podlegał ministrowi bezpieczeństwa państwa. Kierownikami Stasi byli m.in.: Wilhelm Zaisser, Ernst Wollweber oraz Erich Mielke. W 1989 r. organ liczył ok. 91 tys. funkcjonariuszy i ok. 173 tys. konfidentów.**

padzie NRD był skarbnikiem partii komunistycznej i, na co są dowody, był uwikłany w ukrywanie jej majątku. To był majątek skumulowany w przedsiębiorstwach, nieruchomościach, w gotówce, i to wszystko nagle wyparowało. Specjalnie powołana komisja, która przez kilka lat starała się prześwietlić dziwne losy tych środków, nic nie ustaliła, a jedyny efekt jej działalności był taki, że dochodzenie do prawdy pochłonęło 100 mln euro z budżetu państwa. Może więc Die Linke, zamiast zastanawiać się nad prywatyzacją, powinna najpierw ujawnić, co stało się z jej majątkiem po rozpadzie NRD.

W Polsce nadal są historycy kwestionujący czarne karty z komunistycznej przeszłości prominentnych osób związanych z polskim życiem publicznym. Dobrym przykładem jest Lech Wałęsa, o którym mimo obciążających go dowodów wciąż można usłyszeć, że w „sumie nic złego nie uczynił". Czy w Niemczech również istnieje jakiś front obrony uwikłanych w komunizm?

To ewaluowało. Na początku, kiedy ujawniono publicznie personalia polityków, którzy byli współpracownikami Stasi, oni ustępowali, a na ich miejsce przychodzili inni, mający czystą kartę. Później niektórzy oskarżeni o przeszłość agenturalną zaczęli argumentować, że teczki fałszowano, że są wytworem fantazji funkcjonariuszy Stasi. Jednym z pierwszych takich przypadków był ówczesny, ostatni przewodniczący PDS poprzedniczki Linkspartei, poseł Die Linke, Gregor Gysi, który ostro wypierał się swojej przeszłości. Gysi był prawnikiem, w aktach Stasi znaleziono informacje o jego klientach. Bronił się przed zarzutami donoszenia na własnych klientów, twierdząc, że te informacje pochodzą najpewniej z podsłuchów zainstalowanych w jego kancelarii. Udało mu się wyprowadzić w pole opinię publiczną i zachować zajmowane funkcje. Drugi taki przypadek to Manfred Stolpe z SPD, były premier Brandenburgii, który przyjął tę samą taktykę, również zwieńczoną sukcesem. Od tego momentu wyciąganie politycznych konsekwencji wobec reprezentantów życia publicznego uwikłanych w komunizm stało się bardzo trudne, każdy mógł powiedzieć, że materiały sfingowano, skutek był taki, że wielu byłych współpracowników Stasi pozostało na swoich urzędach. Dzisiaj byli współpracownicy Stasi zasiadają w Bundestagu i w kilku landtagach, wszyscy są członkami Die Linke. Sytuacja o tyle jednak uległa zmianie, że ci ludzie już nie zaprzeczają, tylko tłumaczą: „Owszem, byłem współpracownikiem służb bezpieczeństwa, ale chcę dalej być w polityce" i pozwala im się na to. Choć nie zawsze. Pewnym przekroczeniem czerwonej linii była nominacja Die Linke na stanowisko sekretarza stanu w rządzie landu Berlin dla człowieka, który był regularnym pracownikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa. To była bezprecedensowa sytuacja. Rząd to zupełnie inna jakość, poseł reprezentuje bowiem tylko tych, którzy na niego zagłosowali, a członek rządu jest przedstawicielem wszystkich. Zgłoszenie tej nominacji wywołało ostrą debatę publiczną i ten polityk ostatecznie się wycofał [chodzi o Andreja Holma, byłego współpracownika Stasi, który w 2017 r. został sekretarzem stanu w resorcie mieszkalnictwa i infrastruktury miejskiej w rządzie landu Berlin].

W listopadzie br. minie 30 lat od upadku muru berlińskiego, NRD rozpadła się na oczach świata praktycznie z dnia na dzień. Jak to możliwe, że państwo, które działało przez kilkadziesiąt lat, zwija się w takim tempie?

Wyróżniamy kilka faz upadku NRD. W pierwszej chodziło o to, by pozbyć się skostniałej władzy, co było również wtedy po myśli sowieckiego kierownictwa, które wspierało ten proces. Specjalna jednostka KGB została oddelegowana właśnie do tego, by pilotować tę sprawę, chodzi o grupę Licht (pol. Światło), która motywowała opozycjonistów w NRD do walki z reżimem. Swoją drogą, byłoby bardzo interesujące sięgnąć po akta rosyjskich służb poświęcone tej akcji. Potem sprawy jednak poszły swoim torem i wymknęły się spod kontroli. Pozbyto się nie tylko Ericha Honeckera, lecz także Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec. A potem zarządzono zachodnioniemiecki scenariusz. To raczej nie było intencją Związku Sowieckiego, ale już nie zdołano zatrzymać procesu rozkładu komunistycznych struktur. Kiedy się tak zastanowić nad początkami tego rozpadu, na pewno dużą rolę odegrały protesty, najpierw małych grupek demonstrantów, a potem coraz liczniejsze, inni głosowali nogami, uciekali na Zachód, demonstrując, że system jest na wykończeniu. Poza tym jest jeszcze jeden faktor, drugoplanowy, ale moim zdaniem istotny, a mianowicie erozja samych struktur władzy, ich rozkład od środka. Kryzys legitymizacji ośrodków decyzyjnych. Ciekawa była sytuacja z zakazem SED dla rozpowszechniania w NRD sowieckiego pisma „Sputnik". Nie wszyscy towarzysze rozumieli tę decyzję, panowała dezorientacja. Ale prawdziwy kryzy zaczął się w momencie, gdy w Ministerstwie Bezpieczeństwa zaczęto wątpić w to, czy Pułk Wartowniczy im. Feliksa Dzierżyńskiego będzie dalej posłusznie wykonywał rozkazy, czyli pacyfikował demonstracje, zamykał w obozach opozycjonistów itd. Zapanowała niepewność na samej górze. Władza kruszała, aż zgodnie z leninowską zasadą rewolucji, że kiedy ci na dole już nie chcą, a ci na górze już nie mogą, po prostu doszło do załamania. Katalizatorem tego procesu była gospodarcza zapaść NRD.

\\ We Francji każdy wie, czym było Auschwitz, ale mało kto kojarzy łagry Kołymy, gdzie szanse na przeżycie więzionych tam ludzi wynosiły niecałe 20 proc. \\

Sądzi Pan, że Europa Zachodnia po upadku komunizmu wyciągnęła wnioski na przyszłość?

Chyba nie do końca. W Europie Zachodniej komunizm wciąż kojarzy się z czymś fajnym i postępowym. W ubiegłym roku w Niemczech obchodziliśmy 200. rocznicę urodzin Karola Marksa. I okazało się, że znani felietoniści, dziennikarze, a nawet katolicki biskup noszący to samo nazwisko co fetowany ideolog, czyli Marx, są jego wielbicielami. Nie zadano sobie trudu, by z głębszą refleksją potraktować marksistowską spuściznę ideologiczną, która przecież dała impuls do zbrodniczych czynów. Pozytywny image Marksa w Europie Zachodniej wynika z nikłych doświadczeń tej części kontynentu z komunizmem, entuzjazm dla komunizmu rządzi się przedziwną logiką: „nie doświadczyłem tego, ale to musi być fajne". Tylko że tej postawy nie da się usprawiedliwić. Spójrzmy na Unię Europejską, przecież ta wspólnota już dawno przestała być klubem dla państw zachodnich. Dlaczego te kraje nie wyciągają nauki z doświadczeń swoich partnerów z Europy Środkowej czy od państw bałtyckich? Przecież wystarczyłoby porozmawiać poważniej o przeszłości. Ignorancja dotycząca zbrodni komunizmu na zachodzie Europy wiąże się z zaniechaniami w edukacji na temat totalitaryzmów, to jest straszna bolączka w takich państwach, jak Francja czy Niemcy. We Francji każdy wie, czym było Auschwitz, ale mało kto kojarzy łagry Kołymy, gdzie szanse na przeżycie więzionych tam ludzi wynosiły niecałe 20 proc. W państwach, które przeżyły socjalizm na własnej skórze, też zauważa się pewną tendencję wybielania zbrodniczego systemu, jakiegoś nostalgicznego podejścia do niego. To jest bardzo niebezpieczne zjawisko. Dochodzi też do rozmywania ideologii marksistowskiej, przypisywania jej humanitarnych rysów. W przypadku narodowego socjalizmu sprawa jest o tyle prostsza, że jego przekaz nie pozostawia pola do interpretacji: głoszenie wyższości jednej rasy nad innymi, selekcja naturalna, silniejszy zawsze triumfuje, w takim zestawie trudno doszukiwać się humanitaryzmu. W przypadku marksizmu jest niestety tendencja, by przypisywać mu ludzką twarz. Utopia ucieleśniająca równość wszystkich ludzi, walkę o prawa uciśnionych, wyzwalanie mas spod jarzma ciemiężycieli itd. Ta retoryka trafia do wielu i jest bezrefleksyjnie brana za dobrą monetę.

W Niemczech objawem tej bezrefleksyjnej podatności na bajki o komunizmie może być ostalgia. Muzeum NRD utrzymane w konwencji kolorowych trabantów, sklepy stylizowane na enerdowskie, gdzie płaci się markami wschodnimi, socjalizm sprowadzony do niewinnego folkloru, w końcu kino. W filmie „Życie na podsłuchu" z 2006 r., zresztą bardzo dobrze zrobionym, pojawia się postać „dobrego agenta Stasi", kapitana Wieslera, który bohatersko pomaga tym, których polecono mu szpiegować…

Właśnie z tego powodu jako dyrektor muzeum aresztu śledczego Berlin-Hohenschönhausen odmówiłem ekipie filmowej pozwolenia na zdjęcia we wnętrzach gmachu. Przeczytałem scenariusz i uznałem, że historia w nim przedstawiona wprowadza widza najzwyczajniej w błąd. Powiedziałem wtedy do reżysera filmu: „Proszę podać mi choć jeden przykład, kiedy współpracownik Stasi pomógł dysydentowi. Jeden jedyny". I on odpowiedział: „Nie jestem w stanie". „W takim razie nie mogę udostępnić historycznych murów, w których Stasi męczyło swoje ofiary, na kręcenie scen do filmu, który jest czystą fikcją". Reżyser odparł, że nawet rozumie, ale ludzie reagują bardzo emocjonalnie na filmy pokazujące, że nawet ze zła może wyniknąć coś dobrego, po czym powołał się na „Listę Schindlera". Odparłem, że Oscar Schindler istniał, że nie jest postacią fikcyjną, a „dobrego kapitana" Wieslera nigdy nie było.

Wywiad w pełnej wersji ukazał się w czerwcowym numerze miesięcznika „Nowe Państwo".

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730 497 770 lub 22 299 49 52

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

PROGRAM TV

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.15 | POLSAT — **SENSACJA**

„SKAZANI NA SHAWSHANK" \ Adaptacja opowiadania Stephena Kinga. Bankier z Nowej Anglii Andy Dufresne (Tim Robbins) zostaje niesłusznie oskarżony o zabójstwo żony oraz jej kochanka i skazany na bezterminowy pobyt w ciężkim więzieniu Shawshank.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Wokół mórz 09:00 Czterdziestolatek (18) - serial 10:15 Komisarz Alex (109) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (124) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (516) - serial 15:00 Wiadomości	06:00 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (22) - serial 06:55 Eleos - Prawosławny Ośrodek Miłosierdzia 07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (205) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2049) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Marzę o Tobie (11) - serial	05:40 Mango - telezakupy 06:55 Szkoła (428) - serial 07:50 Doradca smaku 08:00 19+ (325) - serial 08:30 19+ (326) - serial 09:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:00 W-11 - Wydział Śledczy (1111) - serial 10:45 W-11 - Wydział Śledczy (1113) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (20) - serial 12:30 Ukryta prawda (685) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1115) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (806) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (807) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (19) - serial 10:45 Dlaczego ja? (652) - serial 11:45 Gliniarze (213) - serial 12:40 Trudne sprawy (534) - serial 13:40 Sekrety rodziny (75) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 11:55 Telezakupy 12:10 Tweet UP 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:35 Ja głuchy 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Śladami historii 11:45 Ivato 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Łaski pełna
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (133) - serial 16:05 Wieczna miłość (206) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport	14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (126) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (90) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Na dobre i na złe (704) - serial	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1117) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (429) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (21) - serial 18:00 Ukryta prawda (686) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2902) - serial	14:40 Dlaczego ja? (405) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (252) - serial 17:40 Sekrety rodziny (76) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (489) - serial 20:05 Znaki (1) - serial	14:00 Telezakupy 14:15 Kalendarz historyczny 14:23 Ekonomia rapot flash 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:55 Isaac Hecker, podróż do katolickiej Ameryki 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (135) - serial 20:55 Leśniczówka (136) - serial 21:35 Rolnik szuka żony 5 (6) - pr. rozryw. 22:35 Okupowani (2) - serial 23:30 Dni Przemiany ŚDM - film dok., Polska 2018 00:35 Wichry wojny (4) - serial 02:20 Globalne marnotrawstwo - dok.	19:35 Rodzinka.pl (105) - serial 20:10 Randka w ciemno - komedia romantyczna, Polska 2009 21:55 Rodzinka.pl (152) - serial 22:25 Rodzinka.pl (153) - serial 22:55 Zemsta o jasnych oczach (4) - serial 00:55 Nowe czarne złoto Ameryki - film dok., Francja 2014 01:50 Glina (2) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Specjalista - film sensacyjny, USA/Peru 1994, reż. Luis Llosa 23:40 Kuba Wojewódzki - talk show 00:45 W garniturach (7) - serial 01:40 Szokujące potrawy (5) - serial 02:40 Uwaga! 03:05 Moc magii - pr. rozryw.	21:10 Znaki (2) - serial 22:15 Skazani na Shawshank - dramat sensacyjny, USA 1994. Adaptacja opowiadania Stephena Kinga. Niesłusznie skazany na dożywocie bankier, stara się przetrwać w brutalnym, więziennym świecie. 01:20 Skazany na śmierć (82) - serial 02:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.	18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History	19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Śladami historii 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Głos serca 22:40 Procesja dziejów 23:00 Isaac Hecker, podróż do katolickiej Ameryki 23:50 100 cudownych miejsc na świecie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Historia przyznaje rację

W numerze 26/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Dziedzictwo Lecha Kaczyńskiego, czyli walka wciąż trwa". Specjalnością Lecha Kaczyńskiego było podejmowanie się spraw uznawanych za niewykonalne. Muzeum Powstania Warszawskiego powstało w czasie, gdy media mówiły, że grzebanie w przeszłości nie ma sensu, historię trzeba zostawić historykom, a już z pewnością nie obchodzi ona młodzieży. Gdy prezydent zaczynał walkę z przestępczością, uznawana była ona za nieunikniony koszt demokracji. Z kolei ideę Międzymorza ze wsparciem USA uważano za utopijną, w przeciwieństwie do realnego wsparcia interesów Polski przez Anglię i Francję. Dziś widać, kto miał rację.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl eab375e583

Liczba dnia

1 000 000 000 \ Kluby NBA w pierwszych godzinach okna transferowego wydały na nowe umowy trzy miliardy dolarów. Najwyższy kontrakt podpisał Damian Lillard, który pozostanie w Portland Trail Blazers. Nowa umowa Lillarda z ekipą z Portland opiewa na 196 mln dol. za cztery lata gry, ale wejdzie w życie latem 2021 r.

Bartosz Kurek, mistrz świata z 2018 r. i mistrz Europy z 2009 r., boryka się z kontuzją kręgosłupa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

SIATKÓWKA \ Podczas turnieju kwalifikacyjnego do igrzysk olimpijskich zabraknie naszego najlepszego atakującego

O Tokio bez Kurka

Najlepszy siatkarz ostatnich mistrzostw świata Bartosz Kurek nie wystąpi w olimpijskim turnieju kwalifikacyjnym, który odbędzie się w Gdańsku w dniach 9–11 sierpnia. Kurek nie doszedł jeszcze do siebie po operacji kręgosłupa, którą przeszedł w kwietniu. Na pozycji atakującego jego zastępcą ma być najlepszy siatkarz świata, debiutujący w reprezentacji Polski Wilfredo Leon.

Artur Szczepanik

To przykra informacja, ale Bartek nie będzie mógł pomóc reprezentacji Polski w sierpniowym turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich ani w mistrzostwach Europy. W ogóle nie wiadomo, czy w tym sezonie pojawi się na boisku w biało-czerwonej koszulce – poinformował prezes PZPS Jacek Kasprzyk.

30-letni Kurek, mistrz świata z 2018 r. i mistrz Europy z 2009 r., boryka się z kontuzją kręgosłupa. Operację przeszedł w połowie kwietnia, a w wywiadach prasowych podkreślał, że rehabilitacja przebiega dobrze i ma nadzieję na udział w kwalifikacjach do przyszłorocznych igrzysk w Tokio. Jak się okazało, powrót w najbliższym czasie do kadry trenera Vitala Heynena nie jest możliwy. Kilka tygodni temu Kurek opuścił Onico Warszawa, a od przyszłego sezonu będzie grać we włoskiej drużynie Vero Volley Monza.

Rywalami Biało-Czerwonych w Gdańsku będą Tunezja, Słowenia i Francja. Awans uzyska tylko zwycięzca. W polskiej drużynie po zakończeniu karencji związanej ze zmianą przynależności reprezentacyjnej będzie mógł już wystąpić urodzony na Kubie Wilfredo Leon, uznawany obecnie za jednego z najlepszych siatkarzy świata.

I to właśnie Leon ma być zastępcą Kurka. W Lidze Narodów na jego pozycji atakującego sprawdzani byli: Maciej Muzaj, Dawid Konarski, Łukasz Kaczmarek i Bartłomiej Bołądź. Żaden z nich nie prezentuje jednak tak wysokiej klasy, jak Kurek. Stąd pomysł, żeby na ataku zagrał Leon, który na co dzień w swoim klubie Conad Perugia występuje jako przyjmujący. Mierzący 201 cm 25-latek nie boi się jednak występu na pozycji atakującego. – Jestem gotowy do gry na ataku w reprezentacji Polski. Jeśli trener podejmie taką decyzję, chętnie zmierzę się z takim wyzwaniem – mówił Leon w wywiadzie dla Polsatu Sport.

Jest to dobra wiadomość, tym bardziej że reprezentacja Polski nie ma problemów z przyjmującymi. W kadrze na tej pozycji grają zwykle kapitan reprezentacji Michał Kubiak, Artur Szalpuk, Aleksander Śliwka i Bartosz Bednorz.

Chicago będzie bardziej polskie

SIATKÓWKA \ **Reprezentacja Polski zagra w finałowym turnieju Ligi Narodów w Chicago, gdzie będzie mogła liczyć na doping mieszkających tam Polaków. Do Final Six Biało-Czerwoni awansowali z piątego miejsca.**

Polscy siatkarze z dorobkiem jedenastu zwycięstw i czterech porażek zajęli piąte miejsce w fazie zasadniczej Ligi Narodów i w dniach 10–14 lipca zagrają w turnieju finałowym w Chicago. Poza nimi i gospodarzami wystąpią w nim Brazylia, Iran, Rosja i Francja.

W rundzie interkontynentalnej każda z 16 drużyn uczestniczyła w pięciu turniejach i rozegrała po 15 spotkań. Najlepszą ekipą tej części rywalizacji zostali Brazylijczycy, którzy doznali tylko jednej porażki. W niedzielę po raz trzeci przegrali Irańczycy – w Płowdiw 0:3 z Amerykanami, ale to oni zajęli drugie miejsce.

Biało-Czerwoni, którzy kończyli zmagania w Lipsku, w ostatnim pojedynku pokonali 3:0 Portugalię, która spadnie do niższej dywizji, gdyż okazała się najsłabsza z tzw. pretendentów. Ostatnie miejsce w tabeli zajęli co prawda Chińczycy, ale oni są jednym z 12 stałych uczestników Ligi Narodów. W ostatnim meczu fazy zasadniczej Ligi Narodów siatkarze Brazylii wygrali w Brasilii z Włochami 3:1 (26:28, 25:22, 25:18, 25:18).

Tabela Ligi Narodów:

	M	Z	P	Sety	Pkt
1.Brazylia	15	14	1	44–15	39
2.Iran	15	12	3	38–15	36
3.Rosja	15	12	3	37–17	34
4.Francja	15	11	4	38–18	34
5.Polska	15	11	4	38–25	30
6.USA	15	9	6	32–24	28
7.Argentyna	15	8	7	33–26	26
8. Włochy	15	8	7	31–25	25
9. Kanada	15	8	7	29–29	23
10. Japonia	15	7	8	27–32	19
11. Serbia	15	6	9	28–36	17
12. Bułgaria	15	5	10	21–38	13
13. Australia	15	3	12	20–37	13
14. Niemcy	15	3	12	23–41	12
15. Portugalia	15	2	13	12–40	7
16. Chiny	15	1	14	9–42	4

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl eab375e583

ZŁOTY PUCHAR CONCACAF

PIŁKA NOŻNA \ Broniący tytułu Amerykanie i Jamajczycy zmierzą się w półfinale piłkarskich mistrzostw strefy Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów. W drugiej parze 1/2 finału rywalizować będą reprezentacje Meksyku i Haiti. Finał zaplanowano na 7 lipca w Chicago.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 O SZTUCE
15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WIMBLEDON 2019 \ Porażka Igi Świątek w I rundzie wielkoszlemowego turnieju w Londynie

Porażka z ręcznikiem na głowie

Z pierwszego seniorskiego występu Igi Świątek na Wimbledonie kibice zapamiętają z pewnością kilka zagrań na poziomie światowym i aż 49 niewymuszonych błędów, które doprowadziły warszawiankę do błyskawicznego odpadnięcia z turnieju.

Artur Szczepanik

Świątek przegrała ze szwajcarską tenisistką Viktoriją Golubic 2:6, 6:7 (3–7) w pierwszej rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu. Po meczu, który trwał zaledwie 59 min, 18-letnia Polka, która dostała teraz od organizatorów tzw. dziką kartę do głównej drabinki, rok temu triumfowała w rywalizacji juniorskiej.

Zajmująca 64. miejsce w rankingu WTA warszawianka trafiła w pierwszej rundzie na 81. Golubic i wydawało się, że los jej w miarę sprzyjał. Starsza o dziewięć lat Szwajcarka nie ma bowiem na koncie zbyt wielu sukcesów. Na 12 wcześniejszych występów w zasadniczej części turniejów wielkoszlemowych tylko dwukrotnie była w stanie przejść do drugiej rundy. Świątek z kolei w ostatnim French Open dotarła do 1/8 finału. Trener Polki Piotr Sierzputowski ostrzegał jednak, że na trawie – jak na żadnej innej nawierzchni – liczy się doświadczenie zdobyte podczas gry na tego typu kortach.

fot. Tony O'Brien/Reuters

Świątek już na początku spotkania we znaki dawały się nerwy. Polka, dysponując większą siłą uderzenia niż Helwetka, często posyłała piłkę na aut lub w siatkę, robiąc w ten sposób prezenty rywalce. W pierwszej partii zanotowała 22 niewymuszone błędy, w drugiej dołożyła 28. Pierwszy przebłysk pojawił się, gdy przegrywała w secie otwarcia 0:4. Zaczęła sobie wówczas lepiej radzić z utrzymaniem piłki w polu gry i skutecznie stawiała opór rywalce. Wygrała własnego gema serwisowego, a chwilę później – dopingowana przez publiczność życzącą sobie bardziej zaciętego meczu – zaliczyła przełamanie. Potem jednak znów wróciła do błędów, w efekcie czego sama straciła podanie, a po 28 minutach spędzonych na korcie przegrała pierwszą partię.

W drugiej Golubic odskoczyła przy stanie 2:2, wygrywając dwa kolejne gemy. Pomogła jej w tym ponownie przeciwniczka. Nastolatka w przerwach nakładała sobie na głowę ręcznik, co zazwyczaj robi, gdy nie wiedzie jej się w meczu. Po kolejnych pomyłkach widać było u niej rosnące zniechęcenie.

Gdy Szwajcarka prowadziła 5:3, znajdująca się pod ścianą Polka zaczęła lepiej grać. Dobrze funkcjonował u niej wówczas serwis – w 11. gemie nie straciła nawet punktu. W kolejnym zaś udowodniła, że łatwo nie rezygnuje z walki – obroniła pięć piłek meczowych. Jednocześnie jednak sama wykorzystała dopiero trzeciego break pointa, robiąc błędy przy wcześniejszych. Po chwili sama straciła podanie, ale zaraz odrobiła stratę, dobrze returnując. Tie-break przebiegał już pod dyktando Golubic. Dwa ostatnie punkty Świątek oddała jej, posyłając piłkę poza pole gry.

Wynik meczu 1. rundy gry pojedynczej kobiet: Viktorija Golubic (Szwajcaria) – Iga Świątek (Polska) 6:2, 7:6 (7–3)

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

3) uporczywy strach
6) wino hiszpańskie
7) rana w kąciku ust
8) gromada wilków
11) romb na karcie
13) netto plus tara
14) mięso dla jarosza
15) stolica Kuby
20) ojczyzna Arafata
21) granit lub wapień
22) postać z „Elementarza"

PIONOWO

1) bożek miłości
2) piąte u wozu
3) stadium, etap
4) barwi drewno
5) potocznie dźwięk
9) ranczo, gospodarstwo
10) siana przez starą pannę
11) atrybut śmierci
12) belka na maszcie
15) długowłosy buntownik
16) sąsiadka Anglii
17) wnęka w ścianie
18) metal do lutowania
19) rakieta świetlna

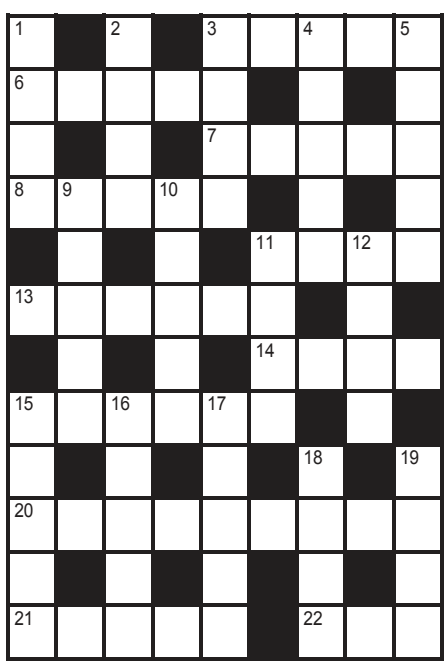

SUDOKU

						3	8	4
	7		1					
5								9
						6		
6				9	3	5		
			2				3	8
3		9	5		2	4		
7					9			
		1			4		9	

9					6			
		7					5	3
	4		1					
		8		3				
	2			6		8		
			2		7	1		
	5				8	9		
1								
					5	7	8	2

ROZWIĄZANIA

N		P	A	S	E	K		S
A	L	E		O		L	U	Z
T		S	A	N	K	I		U
O	K	O		D		O	S	M
	L		P	A	S		T	
B	A	K	U		P	I	A	F
	P		F	B	I		D	
M	S	Z	A		S	Z	O	P
A		A		A		O		L
S	Z	K	A	T	U	Ł	K	A
A		O		U		Z		M
J	O	N	Y		F	A	R	A

5	4	3	8	1	2	6	9	7
7	1	2	9	6	5	4	8	3
9	6	8	4	7	3	1	5	2
1	8	7	2	5	4	9	3	6
3	9	5	7	8	6	2	1	4
4	2	6	3	9	1	8	7	5
2	7	4	1	3	9	5	6	8
8	5	9	6	2	7	3	4	1
6	3	1	5	4	8	7	2	9

6	8	9	1	2	5	3	7	4
7	2	3	6	9	4	5	8	1
1	4	5	7	8	3	6	2	9
8	6	1	2	5	7	9	4	3
4	5	7	8	3	9	2	1	6
3	9	2	4	1	6	8	5	7
9	3	8	5	4	1	7	6	2
5	7	4	9	6	2	1	3	8
2	1	6	3	7	8	4	9	5

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl eab375e583

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 02/07/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Znaleźli swoje miejsce s.4

HISTORIA AKADEMIA ZIEM ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH

Młodzi naukowcy odsłonią najnowszą historię Ziem Odzyskanych

W programie akademii znajdą się wykłady i warsztaty prowadzone przez specjalistów z czołowych ośrodków naukowych, panele seminaryjne i wydarzenia towarzyszące

W Centrum Historii Zajezdnia są sale poświęcone historii repatriantów przybyłych na Dolny Śląsk | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Sieć Ziem Zachodnich i Północnych ogłasza nabór do udziału w I edycji Akademii Ziem Zachodnich i Północnych, która odbędzie się pod hasłem „Ziemie Zachodnie i Północne – region czy regiony?”.

Janusz Wolniak

Do udziału w akademii są zaproszeni badacze z Polski, którzy nie ukończyli 35. roku życia i obecnie prowadzą badania naukowe w obszarze humanistyki na temat przeszłości i współczesności terenów, które zostały włączone do państwa polskiego w wyniku II wojny światowej. Celem tego przedsięwzięcia jest rozwój poznawczy w duchu interdyscyplinarnym i pogłębienie wiedzy badaczy z różnych ośrodków naukowych w Polsce, którzy przygotowują prace magisterskie, dysertacje doktorskie lub inne opracowania na temat Ziem Zachodnich i Północnych poprzez zbudowanie przestrzeni do dyskusji seminaryjnych na temat realizowanych przez nich badań, umożliwienie im porównania osiąganych wyników oraz rozwinięcie umiejętności warsztatowych związanych z zagadnieniami metodologicznymi czy źródłowymi.

W programie akademii znajdą się wykłady i warsztaty prowadzone przez specjalistów z czołowych ośrodków naukowych, panele seminaryjne i wydarzenia towarzyszące. Uczestnicy akademii, posiadający już pewne doświadczenie badawcze i rozeznanie w omawianej tematyce, będą mieli możliwość skonsultowania realizowanych przez siebie projektów zarówno ze specjalistami w poszczególnych dziedzinach, jak i między sobą, zyskując zróżnicowane uwagi, sugestie oraz pytania wpływające na pogłębienie analizy badanych zjawisk i w konsekwencji ogólny wzrost poziomu prowadzonych badań.

– To będzie, jak myślę, cykl kilku edycji przeznaczonych dla badaczy polskich, bo dotychczas robili to naukowcy zagraniczni. Młodzi badacze będą mogli konfrontować między sobą wyniki różnych badań. Spróbujemy też odpowiedzieć na pytanie, czy Ziemie Zachodnie są regionem czy zbiorem regionów – wyjaśnia Marcin Musiał, sekretarz Sieci Ziem Zachodnich i Północnych.

Edycja akademii będzie się składała z trzech jednodniowych spotkań (w październiku we Wrocławiu, w listopadzie w Olsztynie i w grudniu w Opolu). Komplet dokumentów, których wykaz znajduje się w regulaminie, należy przesłać do 8 września 2019 r. Szczegóły na stronie CHZ.

fot. UMWD/d

PROGRAM EDUKACYJNY

Bezpieczny Dolnoślązak

Jak udzielić pierwszej pomocy, uniknąć zagrożenia bezpieczeństwa w sytuacji pożaru czy powodzi, a także jak zachować się prawidłowo na drodze, w internecie lub na wakacjach – tego nauczyły się dzieci, które wzięły udział w trzeciej edycji programu „Bezpieczny Dolnoślązak”. Organizatorem projektu skierowanego do uczniów i nauczycieli szkół oraz przedszkoli był marszałek województwa dolnośląskiego. Podczas Pikniku Bezpieczeństwa można było nauczyć się m.in. udzielania pierwszej pomocy, porozmawiać z policjantem, strażakiem, poznać bliżej specyfikę pracy ratownika medycznego, ratowników GOPR i WOPR oraz dowiedzieć się, jak wygląda praca psów ratowniczych. Każdy uczestnik mógł także skorzystać z symulatora zdarzeń drogowych. Dla trzech szkół, które wykazały się największą kreatywnością oraz zrealizowały najwięcej przedsięwzięć z zakresu bezpieczeństwa, zostały zorganizowane pikniki bezpieczeństwa, podczas których partnerzy zaprezentowali sprzęt ratowniczy oraz pokazy umiejętności.

(mwd)

eprasa.pl eab375e583

POCIĄGI NIEBAWEM WRÓCĄ NA DWORZEC ŚWIEBODZKI

WROCŁAW \ Podpisano list intencyjny dot. stworzenia wstępnego studium wykonalności dla wrocławskiego węzła kolejowego. Dokument ten i zadeklarowana współpraca pozwolą zmodernizować wrocławską kolej aglomeracyjną. Ważnym elementem porozumienia jest odtworzenie infrastruktury kolejowej na Dworcu Świebodzkim we Wrocławiu i przywrócenie na nim ruchu kolejowego.

fot. Wikipedia/d

EKOLOGIA

Gmina przyjazna pszczołom

W tym roku w gminie Wałbrzych zostanie zasadzonych 1800 sadzonek kwiatów, krzewów i drzew przyjaznych owadom zapylającym. Działania odbędą się w ramach inicjatywy Gmina Przyjazna Pszczołom, który jest częścią programu „Z Kujawskim pomagamy pszczołom".

Celem programu jest wspólne zasadzenie w Polsce miliona kwiatów przyjaznych pszczołom w ciągu najbliższych trzech lat | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Nasadzenia zostaną przeprowadzone wspólnie z mieszkańcami, którzy będą mogli także wziąć udział w wydarzeniach edukacyjnych i konkursach o tych pożytecznych owadach.

Michael Liguz, ogrodnik miejski Wałbrzycha, zachęca również wszystkich mieszkańców, aby tworzyli własne „kwietne stołówki" na balkonach, tarasach i w ogrodach, sadząc kwiaty przyjazne pszczołom.

– Zachowanie bioróżnorodności i ochrona środowiska, którego częścią są owady zapylające, oraz tworzenie dla nich przyjaznych miejsc od lat jest wpisane w działalność miasta i gminy Wałbrzych. Co roku robimy akcję sadzenia drzew i kwiatów, do której zapraszamy wałbrzyszan. W tym roku zasadzimy 600 roślin zielnych, 800 krzewów oraz 400 drzew nektaro- i pyłkodajnych. Tworzymy także korytarze kwietne, by zapewnić pszczołom potrzebny pokarm oraz hotele dla nich, gdzie mogą zakładać gniazda. W planach mamy też konkursy edukacyjne i wydarzenia poświęcone ochronie tych pożytecznych owadów. Mamy nadzieję, że mieszkańcy aktywnie się w nie zaangażują – mówi Liguz.

Celem programu „Z Kujawskim pomagamy pszczołom", prowadzonego przez ZT Kruszwica SA, jest wspólne zasadzenie w Polsce miliona kwiatów przyjaznych pszczołom w ciągu najbliższych trzech lat. Manifest gmin przyjaznych pszczołom powstał w ramach programu po to, by zachęcać gminy do sadzenia nektaro- i pyłkodajnych roślin, a także włączać mieszkańców w działania służące ochronie owadzich zapylaczy. W pierwszym roku w inicjatywie wzięło udział 80 gmin, w kolejnym już 214 w całej Polsce. Dolny Śląsk to region, z którego w ubiegłych edycjach manifest podpisało najwięcej gmin. W ostatnich trzech latach stworzono blisko 70 tys. miejsc przyjaznych pszczołom – podają organizatorzy.

(PAP)

SŁUŻBA ZDROWIA

Stypendia dla pielęgniarek i pi

Samorząd województwa chce zachęcić studentów pielęgniarstwa do podejmowania pracy w zawodzie. Już jesienią do najlepszych z nich trafią stypendia. W tym roku na ten cel zostanie przeznaczone 69 tys. zł, a w przyszłym – prawie 140 tys. zł.

Albert Łyjak

Warunkiem uzyskania stypendium, oprócz osiągania dobrych wyników w nauce, jest podpisanie umowy, która obliguje do podjęcia pracy w jednym z podmiotów leczniczych województwa dolnośląskiego. Program ma ruszyć w październiku br. O nowej inicjatywie poinformowali marszałek Cezary Przybylski oraz wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

Dane statystyczne są alarmujące. W całej Polsce brakuje pielęgniarek i pielęgniarzy. Młodzi absolwenci tego kierunku nie podejmują pracy w zawodzie, a pracująca kadra systematycznie się zmniejsza. – Statystyki informują, że zaledwie 1/3 studentów pielęgniarstwa podejmuje pracę w wyuczonym zawodzie. Wobec dzisiejszych potrzeb to stanowczo za mało i chcielibyśmy to zmienić. Dlatego jako pierwsi w kraju proponujemy pilotażowy program stypendialny – wyjaśnia marszałek Cezary Przybylski.

Od 2014 r. liczba aktywnych zawodowo pielęgniarek wzrosła o 13 417 na koniec 2018 r., a liczba aktywnych zawodowo położnych aż o 2891 w tym samym okresie. Wzrosło też zainteresowanie studiami pielęgniarskimi. Rośnie również liczba uczelni kształcących pielęgniarki. W 2014 r. w Polsce funkcjonowały 74 szkoły, które prowadziły studia na kierunku pielęgniarstwo, a w 2018 r. było już ich 94. Dzisiaj jest ich 98. W roku akademickim 2018/2019 na studia zostały przyjęte 6653 osoby. Przytoczone liczby cieszą, lecz nie są wystarczające, by sytuacja w niedoborach kadry pielęgniarskiej się poprawiła. To wszystko za mało. Według prognoz liczba pielęgniarek z 258 tys. w 2018 r. spadnie do 217 tys. w 2024 r. – będzie więc ich o 41 tys. mniej. Dlaczego? Według danych, którymi dysponuje Centralny Rejestr Pielęgniarek i Położnych, w Polsce jest 329 358 pielęgniarek, z tego na Dolnym Śląsku 26 629. W 2016 r. średnia wieku wyniosła ponad 50 lat, gdzie w 2008 r. była o sześć lat niższa. Największa grupa zawodowa pielęgniarek czynnych zawodowo mieści się w przedziale od 46 do 55 lat. Blisko 1/3 uzyska w kolejnych latach

**\\ Dane statystyczne są alarmujące. W całej Polsce brakuje pielęgniarek i pielęgniarzy. Młodzi absolwenci tego kierunku nie podejmują pracy w zawodzie, a pracująca kadra systematycznie się zmniejsza **

eprasa.pl eab375e583

ZMIANA ORGANIZACJI RUCHU

ŚWIDNICA \ Od 2 lipca rozpoczną się prace prowadzone przez Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji związane z wymianą sieci wodociągowej na ul. Leśnej – na odcinku od ul. Głównej do ul. Wałbrzyskiej. Prace potrwają do połowy sierpnia.

fot. Wikipedia/d

ĆWICZENIA WROCŁAWSKICH POLICJANTÓW

POLICJA \ Ćwiczenia były doskonałą okazją do sprawdzenia systemów łączności i dowodzenia dla policyjnych dowódców oraz reagowania na dynamicznie zmieniającą się sytuację podczas zabezpieczeń. Ważne było to, że policjanci nie wiedzieli, że są one planowane.

fot. Policja.gov.pl/d

rzyszłych ielęgniarzy

Polska ma jeden z najniższych wskaźników zatrudnienia pielęgniarek – 5,24. W kolejnych latach przewiduje się spadek do 3,8 w 2030 r.
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

uprawnienia emerytalne. Z danych NFZ wynika, że wskaźnik zatrudnienia prawdopodobnie obniży się z 5,6 w 2016 r. do 3,2 w 2030 r. W statystykach OECD Health Data dotyczących wskaźnika pielęgniarek zatrudnionych na 1 tys. mieszkańców Polska ma jeden z najniższych wyników – 5,24. W kolejnych latach przewiduje się spadek do 3,8 w r. 2030. Na Dolnym Śląsku z kolei z 6,73 do 3,41 w 2030 r.

– Wielu absolwentów nie podejmuje pracy w zawodzie, chcemy ich do tego zachęcić. Proponujemy studentom umowę. Wesprzemy was w trakcie nauki, w zamian za co zdecydujecie się na podjęcie pracy w dolnośląskich szpitalach. Celem programu jest promocja zawodu i pokazanie, że praca pielęgniarek jest kluczowa dla zapewnienia opieki nad pacjentem. Moim celem jest również zachęcenie władz samorządowych do większego zaangażowania się w ochronę zdrowia mieszkańców – powiedział Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek województwa dolnośląskiego.

DROGA DO ZAWODU

Polska jako jeden z czterech krajów Europy Środkowej i Wschodniej kształciła pielęgniarki w systemie liceów do początków lat 90. System kształcenia pielęgniarek w Polsce został zmieniony od roku 2000 i dostosowany do wymogów Unii Europejskiej. Postanowiono wtedy, że kształcenie pielęgniarek i położnych będzie prowadzone wyłącznie na poziomie wyższym, przy czym wszystkie pielęgniarki i położne, które ukończyły kształcenie w poprzednim systemie, zachowały pełne prawo do wykonywania zawodu.

Od tego czasu kształcenie odbywa się na uniwersytetach i w zawodowych szkołach wyższych (publicznych i niepublicznych). Obecnie pielęgniarka w rozumieniu prawa polskiego (stosownie do art. 8 pkt 1 ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej) w celu uzyskania uprawnień musi mieć minimum wykształcenie wyższe. Czy zbyt duże wymagania dla tej grupy zawodowej nie są jedną z ważnych przyczyn braku pielęgniarek?

Na przykład Niemcy należą do tych krajów, w których kształcenie w zakresie pielęgniarstwa odbywa się zarówno na poziomie średnim, jak i wyższym. W przeciwieństwie do Polski nie ma tam presji społecznej na ukończenie studiów wyższych. Podobnie jak w innych zawodach, tak i do zawodu pielęgniarki można się przygotować poprzez tzw. kształcenie dualne. Po ukończeniu dziesięcioletniej szkoły realnej, w wieku 17 lat, można rozpocząć trzyletnią naukę zawodu w szkole zawodowej. Przez trzy lata nauka zawodu odbywa się bezpośrednio u pracodawcy, a zajęcia teoretyczne są przeprowadzane w specjalistycznych szkołach. W tym celu kandydat zwraca się do placówki medycznej o pozwolenie na bezpłatne odbywanie praktyk w celu poznania zawodu. Podczas praktyki przygląda się pracy i jeżeli zawód ten go interesuje, włącza się do pomocy. Jeżeli szpital się zgadza, to kieruje go do szkoły pielęgniarskiej, w której zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu. Pozostałe dwa dni w tygodniu to praktyki w zawodzie, za które uczeń otrzymuje wynagrodzenie. Zdarza się, że na miejsce w szkole pielęgniarskiej trzeba czekać nawet kilka miesięcy – tak duże jest zainteresowanie taką formą kształcenia.

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Pokazy wypieku i zdobienia pierników

Piernikarnia Wrocławska zaprasza na bezpłatne lipcowe pokazy wypieku i zdobienia pierników. W trakcie pokazu można zobaczyć cały proces powstawania pierników łącznie z formowaniem i wycinaniem kształtów, ich wypiekiem i zdobieniem. Z opowieści piernikarki można poznać historię piernika.
Środa, 3 lipca, godz. 13, Piernikarnia Wrocławska, ul. Kurzy Targ 5, Wrocław

BĄDŹ FIT

fot. mat. pras./d

Gimnastyka dla seniorów

W wakacyjnym letnim czasie również warto pamiętać o zachowaniu dobrej kondycji. Organizatorzy zapraszają seniorów do uczestnictwa w porannej gimnastyce w otoczeniu zieleni i śpiewu ptaków. Ćwiczenia w grupie na świeżym powietrzu naładują ich energią do działania na cały dzień. Wstęp na wydarzenie wolny.
Sobota, 6 lipca, godz. 10, park miejski, Polana Angielska, Legnica

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

Historia nakryć głowy listonosza

Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu zaprasza do udziału w wyjątkowych darmowych warsztatach rodzinnych: „W pracowni kapelusznika – historia nakryć głowy listonosza". Uczestnicy poznają rolę listonosza na przestrzeni wieków i jego umundurowanie oraz dowiedzą się, jakie nosił kapelusze i czapki.
Środa, 3 lipca, godz. 11, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Krasińskiego 1, Wrocław

LITERATURA

fot. mat. pras./d

Syberyjskie peregrynacje

Organizatorzy zapraszają na prezentację książki Bolesława Włodarczyka, Doroty Niedźwieckiej i Sergiusza Leończyka pt. „Syberyjskie peregrynacje. W poszukiwaniu zaginionej tożsamości". Jest to ważny zapis wspomnień świadka historii, który poszerza zbiór materiałów źródłowych, tak istotnych w pracy naukowej.
Piątek, 5 lipca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

FILM

fot. mat. pras./d

Pavarotti

To wyjątkowy dokument w reżyserii zdobywcy Oscara Rona Howarda. Prawdziwa gwiazda rocka w operowym wydaniu, nieziemski głos, wspaniały człowiek, legenda. Tylko on mógł zmusić księżną Dianę do tego, by słuchała go, moknąc w deszczu, tylko on mógł elitarną formę sztuki uczynić rozrywką dla wszystkich.
Środa, 3 lipca, godz. 14, Kino Nowe Horyzonty, Kazimierza Wielkiego 19a/21, Wrocław

KONCERT

fot. mat. pras./d

Wieczór pełen poezji

Wieczór pełen poezji wyrażonej wyłącznie dźwiękami: romantyczna, nastrojowa kameralistyka mistrzów XIX w. To również hołd dla Stanisława Moniuszki, ojca narodowej opery polskiej, kompozytora urodzonego 200 lat temu. Usłyszymy jego bardzo rzadko wykonywany młodzieńczy I Kwartet smyczkowy d-moll.
Środa, 3 lipca, godz. 20, Dziedziniec Arsenału Miejskiego, ul. Cieszyńskiego 9, Wrocław

eprasa.pl eab375e583

BEZ MEDALU

ZAPASY \ Oskar Wawrzyszyn (ZLKS Zagłębie Wałbrzych) zadebiutował w ME U15. W Krakowie w wadze 57 kg Oskar najpierw pokonał Bułgara Mladenova 12:3 i awansował do 1/8 finału. Następnie przegrał z Ormianinem Karapetyanem 0:9, ale miał szanse w repasażach. Niestety znowu trafił na zawodnika z Azji i przegrał z Gruzinem Vertashvilim 0:8.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA

Siatkarze Gwardii w sezonie 2018/2019 mieli jedną okazję do gry w Orbicie. Ligowy mecz ze Stalą Nysa przyciągnął niemal komplet na trybunach (ok. 900 osób, dostępna jedna strona trybun na prośbę GWR), co dało odpowiedź, że zapotrzebowanie na solidną męską siatkówkę jest spore

fot. Gwardiawroclaw.pl/d

Znaleźli swoje miejsce

W poprzednim sezonie siatkarze wrocławskiej Gwardii nie byli pewni, gdzie będą rozgrywali swoje spotkania. Teraz sytuacja jest już w pełni jasna. Miejscem domowych spotkań gwardzistów będzie hala Orbita.

Bartłomiej Górski

Jeszcze kilka miesięcy temu siatkarze Gwardii Wrocław wracali do tego miejsca po prawie 12 latach przerwy. Od sezonu 2019/2020 hala Orbita stanie się jednak domem wrocławskiej siatkówki. Dzięki wsparciu ze strony miasta – m.in. za sprawą projektu „Tanie granie" – ligowo siatkarze Gwardii będą grali w Orbicie.

Nie ulega wątpliwości, że po poprzednim sezonie tułaczki, związanej z problemami z obiektem przy ul. Krupniczej, zielone światło do gry w Orbicie to bardzo dobra wiadomość. Zarówno pod względem sportowym, jak i marketingowym. Dodatkowo Orbita staje się domem dla wrocławskiego sportu. Poza siatkarzami Gwardii na pewno będą tam grały również siatkarki #VolleyWrocław oraz koszykarze Śląska (powracający do elity). Warto przypomnieć, że projekt „Tanie granie" zakłada wsparcie rzędu 400 tys. zł do końca 2019 r. dla klubów sportowych w kwestii bezkosztowego wynajmu Orbity na mecze oraz każdorazowo jedną przedmeczową jednostkę treningową.

400 TYS. ZŁ
dołoży miasto na wynajem Orbity

Siatkarze Gwardii w sezonie 2018/2019 mieli jedną okazję do gry w Orbicie. Ligowy mecz ze Stalą Nysa przyciągnął niemal komplet na trybunach (ok. 900 osób, dostępna jedna strona trybun na prośbę GWR), co dało odpowiedź, że zapotrzebowanie na solidną męską siatkówkę jest spore. Dodatkowo „Projekt Gwardia", zakładający powrót do PlusLigi w okresie dwóch sezonów, dodaje animuszu działaniom gwardyjskiego klubu. Zachęcając tym samym kibiców do regularnego śledzenia wydarzeń oraz ligowych meczów pierwszoligowca.

– Bardzo się cieszymy z możliwości, jakie daje „Tanie granie". Orbita to spory potencjał do tego, żeby pokazać widowisko siatkarskie, zarówno sportowe, jak i marketingowe. Moda na męską siatkówkę to jest nasz cel na najbliższe miesiące. Dodatkowo cieszy, że poza Gwardią Śląsk czy #Volley również tu będą. To pokazuje, że wrocławski sport halowy będzie kojarzony z jednym miejscem, dając też komfort dla naszych kibiców – mówi prezes spółki „Projekt Gwardia" Łukasz Tobys.

Dokładny terminarz, zależny od dostępności obiektu oraz ligowego kalendarza każdej z drużyn, powoduje, że na konkretne terminy kibice jeszcze poczekają.

BIATLON

Kamila Żuk mistrzynią

W drugim swoim starcie w Dusznikach Kamila Żuk zdobyła tytuł mistrzyni kraju. Chociaż strzelała bardzo przeciętnie (7 pudeł na 10 strzałów), to okazała się najlepsza w stawce kilkunastu seniorek w biegu masowym. Słabo strzelał również Mateusz Janik (spudłował 8 razy) i u niego zadecydowało to o braku miejsca na podium, zajął bowiem czwarte miejsce. Również juniorzy zostali bez medali – najlepszy Kacper Rutkowski był czwarty, a Mateusz Gierczyk piąty. Dobrze natomiast spisali się młodzicy. W sprincie srebrny medal wywalczył Hubert Matusik, 8. był Kamil Wodziak, a 11. Mariusz Pływaczyk. Z kolei Dominika Leśniara zdobyła brązowy medal, Emilia Zasadna była 8., Patrycja Piotrowska 14., a Agata Kwiatkowska 15.

LEKKOATLETYKA

Na koniec bez medalu

Na czwartym miejscu niedzielny start na 36. PZLA Mistrzostwach Polski U-23 kończy lekkoatletka LKS Górnik Wałbrzych. Weronika Grzelak w skoku w dal uzyskała odległość 5.96 m, był to identyczny wynik jak zdobywczyni brązowego medalu, ale wałbrzyszanka miała gorszy swój drugi wynik, dlatego zajęła miejsce poza podium. To był ostatni start w kategorii U-23 wychowanki trenera Grzegorza Banaszka.

ŻUŻEL

Sparta wygrywa i zdobywa bonus

W 10. kolejce ekstraligi żużlowej zespół Betardu Sparty pokonał na Stadionie Olimpijskim ekipę z Gorzowa Wielkopolskiego 58:32 i umocnił się na pozycji wicelidera rozgrywek.

fot. mat. pras./d

Wrocławianie przed meczem zapowiadali, że interesuje ich nie tylko wygrana, ale taka pozycja, która da im punkt bonusowy. Sparta miała do odrobienia sześć punktów ze spotkania w Gorzowie i musiała sobie nadal radzić bez leczącego urazy Anglika Taia Woffindena. W składzie gości zabrakło natomiast kontuzjowanego Szymona Woźniaka i ta absencja wydawała się bardziej dotkliwa, bo nie można było za niego zastosować zastępstwa zawodnika.

Żużlowcy Betardu Sparty straty z Gorzowa odrobili już po dwóch pierwszych biegach, które wygrali po 5:1 (10:2). Oba wyścigi miały swoją dramaturgię, a ustalenie, kto w pierwszym z nich zdobył dwa punkty, trwało kilka minut, bo Jakub Jamróg i Duńczyk Anders Thomsen minęli linię mety niemal równo.

W 14. biegu doszło do niecodziennej sytuacji. Obaj menedżerowie wystawili tylko młodzieżowców. Mogli sobie na to pozwolić, bowiem losy meczu i bonusu były rozstrzygnięte. Spartanie zwyciężyli 5:1, chwilę później podwójną wygraną odnotowali goście (jedyną w całym spotkaniu) i mecz zakończył się wynikiem 58:32 dla wrocławian.

(bg)

eprasa.pl eab375e583

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Wtorek 02/07/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Ostrożności nigdy dość s.3

W Warszawie oprócz pojawienia się dodatkowego pojemnika w altanach doszło również do zmiany operatorów odbierających śmieci z niektórych dzielnic. Dotyczy to Bielan (Byś), Żoliborza (Byś), Białołęki (Partner sp. z o.o.) i Targówka (Partner sp. z o.o.)

GOSPODARKA ODPADAMI W WARSZAWIE ZMIENIAJĄ SIĘ OPERATORZY

Segregujemy po nowemu

Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska w naszych altanach śmietnikowych znajdziemy również brązowe pojemniki na śmieci, do których należy wrzucać odpady biodegradowalne | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Wczoraj weszły w życie nowe umowy na odbiór odpadów na terenie Warszawy. Jest to związane z rozporządzeniem ministra środowiska w sprawie nowej segregacji odpadów. Nowością jest osobne gromadzenie odpadów biodegradowalnych. W stolicy ponadto w niektórych dzielnicach zmieniają się operatorzy.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Od wczoraj obowiązują nowe zasady segregacji odpadów. Zgodnie z rozporządzeniem ministra środowiska w naszych altanach śmietnikowych znajdziemy również brązowe pojemniki na śmieci, do których należy wrzucać odpady biodegradowalne, czyli wszystkie resztki i śmieci pochodzenia roślinnego. W przypadku osób mieszkających w domkach jednorodzinnych kosze te do niedawna służyły do gromadzenia tzw. odpadów zielonych, co nie było obowiązkowe. Po zmianie przepisów mieszkańcy domków jednorodzinnych mogą, ale nie muszą się wyposażać w brązowe kosze na śmieci. Nie jest na nich nałożony taki obowiązek, jeżeli na swojej posesji mają miejsce na kompostowanie odpadów bio. Takie rozwiązanie muszą jednak potwierdzić. W Warszawie oprócz pojawienia się dodatkowego pojemnika w altanach doszło również do zmiany operatorów odbierających śmieci z niektórych dzielnic. Dotyczy to Bielan (Byś), Żoliborza (Byś), Białołęki (Partner sp. z o.o.) i Targówka (Partner sp. z o.o.). Na razie w zawieszeniu, jeżeli chodzi o zmianę operatora, pozostają Mokotów, Rembertów, Wawer i Wesoła, gdzie do momentu rozstrzygnięcia przetargu śmieci będzie odbierał dotychczasowy operator. Umowy, które weszły w życie wczoraj, będą obowiązywały przez najbliższe trzy lata. Powstaje jednak pytanie, na ile stolica radzi sobie z odbiorem odpadów. Jeszcze w ubiegłym tygodniu radny Rady Warszawy Sebastian Kaleta alarmował o zalegających w wielu miejscach Warszawy workach z nieodebranymi śmieciami. Jeszcze jednym problemem związanym z gospodarką odpadami jest deklaracja mieszkańców dotycząca ich segregacji, dzięki czemu płacą mniej za wywóz śmieci, a w rzeczywistości nie segregują odpadów. Na pomysł rozwiązania tego problemu wpadły władze Ciechanowa, w którym ruszył pilotaż Systemu Indywidualnej Segregacji Odpadów. Jest to system, który wykorzystuje inteligentne pojemniki. Co to oznacza? Wspomniany pojemnik jest otwierany jedynie za pomocą naklejonego na worek kodu kreskowego przypisanego do konkretnego gospodarstwa domowego. Oprócz tego pojemniki będą ważyły wyrzucane odpady.

OSTROŁĘKA

Dożywocie i 25 lat więzienia za zabójstwo bezdomnego

Dwaj mężczyźni i kobieta zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Ostrołęce za zabójstwo bezdomnego. Jeden z oskarżonych usłyszał wyrok dożywotniego więzienia, drugi – 25 lat, a pomagająca im kobieta – półtora roku w zawieszeniu na trzy lata. Do zabójstwa doszło w grudniu 2010 r. w domku na działce rekreacyjnej w Szygówku pod Pułtuskiem. Jak się okazało, zamordowany był osobą bezdomną. Policja nie otrzymała zgłoszenia zaginięcia. Dopiero w 2017 r. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyła dziś już skazana Anna K. Paweł P. został porwany, pobity i uduszony przez 33-letniego Mariusza G. i 28-letniego Mateusza K. To mieszkańcy województw mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego. Zdaniem prokuratury działali z zamiarem bezpośredniego pozbawienia życia. – Wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim pozbawieniu wolności pokrzywdzonego, dokonali jego pobicia – poinformowała prokuratura. Mariusz G. przemocą doprowadził pokrzywdzonego do wykonania innej czynności seksualnej. Następnie mężczyźni „leżącemu na podłodze Pawłowi P. włożyli do ust podpaskę, okręcili głowę taśmą, po czym skrępowali ręce i nogi, założyli na głowę foliową torbę, zaciskając ją taśmą – szczelnie wokół jego szyi". To, według ustaleń śledczych, doprowadziło do śmierci Pawła P. Potem wynieśli ciało mężczyzny z domku, włożyli do wcześniej przygotowanego dołu i zakopali. Pomagała im w tym Anna K., która oświetlała miejsce telefonem komórkowym. Mariuszowi G. sąd wymierzył karę dożywotniego więzienia, Mateuszowi K. – 25 lat. Skazani zostali także pozbawieni praw publicznych na 10 lat.

Annie K. za pomoc w zacieraniu śladów i nieudzielenie pomocy Pawłowi P. sąd wymierzył karę łączną roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzy lata. Wyrok nie jest prawomocny.

PAP

eprasa.pl eab375e583

ZAWALCZ O PIENIĄDZE DLA MIASTA

FUNDUSZE \ Ostrów Mazowiecka chce się rozwijać, dlatego zamierza sięgnąć po środki z Funduszy Norweskich i EOG na lata 2014–2021. Władze miasta pytają mieszkańców o to, w jakim kierunku powinien iść ten rozwój, aby móc przygotować dokładną analizę potrzeb. Na stronie www.kierunekostrowmazowiecka.pl do 3 lipca jest dostępna ankieta do wypełnienia w tej sprawie.

fot. Wikipedia/d

KOMUNIKACJA

Z Grodziska do Błonia i Baranowa

Nowe połączenia z Grodziska do Błonia i Baranowa są już faktem. Porozumienia międzygminne zostały podpisane. Mieszkańcy długo czekali na takie rozwiązanie.

Anna Gębalska-Berekets

Na trasy dwóch linii między Grodziskiem a gminą Baranów i Błonie wyruszą autobusy. Burmistrz Grodziska Mazowieckiego podpisał porozumienie z burmistrzem Błonia dotyczące połączenia między miejscowościami.

Zmianie w związku z tym ulega trasa linii komunikacyjnej nr 3. Linia 3A (relacja Grodzisk–Błonie będzie kursowała do gminy Błonie, natomiast linia 3B (Grodzisk–Kaski) do gminy Baranów.

Kursy będą obsługiwane przez grodziskie Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej.

Obsługę finansową połączeń komunikacyjnych ma zapewnić każda z gmin w obrębie swojego obszaru. Połączenia mają działać do końca marca 2020 r., ale sądząc po wstępnym entuzjazmie mieszkańców, być może porozumienie w tej sprawie zostanie przedłużone. Jak istotne są te połączenia z punktu widzenia lokalnych miejscowości i czy według władz miasta możliwe jest przedłużenie porozumienia? Postanowiliśmy dopytać w grodziskim magistracie.

– Porozumienia zostały podpisane prawie na rok. W tym czasie popatrzymy, na ile te połączenia komunikacyjne są potrzebne. Jeśli będzie zainteresowanie ze strony mieszkańców, to zapewne zostaną utrzymane – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu" Grzegorz Benedykciński, burmistrz Grodziska Mazowieckiego. Włodarz miasta jest przekonany, że linie ułatwią życie mieszkańcom, którzy dojeżdżają do grodziskiego szpitala czy dworca kolejowego. – Gminy Baranów i Błonie zwróciły się do nas z propozycją nawiązania współpra-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ

CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl eab375e583

PIENIĄDZE NA SPORT

REKREACJA \ Gmina Rzekuń otrzymała 92 tys. 250 zł dofinansowania na budowę pumptrucka. Jest to miejsce do wyczynowej jazdy na rowerze, deskorolce, hulajnodze czy rolkach. Powierzchnia toru do wyczynowej jazdy będzie wynosiła 1500–1800 mkw.

fot. Wikipedia/d

OSZCZĘDZAJMY WODĘ

APEL \ Fala upałów towarzyszy nam od dość długiego czasu, dlatego władze podradomskich gmin apelują o rozsądne korzystanie z wody. Mowa m.in. o oszczędzaniu jej przy podlewaniu ogrodów. Chociaż jak na razie nie możemy mówić o kłopotach w dostępie do wody.

fot. Wikipedia/d

Powstaną nowe linie. Autobus 3A (relacja Grodzisk–Błonie) będzie kursował do gminy Błonie, natomiast 3B (Grodzisk–Kaski) do gminy Baranów | fot. Wikipedia/d

cy, przede wszystkim z myślą, by mieszkańcy ich gmin mogli dojechać do najważniejszych miejsc w Grodzisku – tłumaczy w rozmowie z nami Grzegorz Benedykciński.

W ocenie miejscowych władz jest też inny, pozytywny aspekt tego porozumienia. W urzędzie miasta mają nadzieję, że dzięki temu rozwiązaniu zmniejszy się nieco liczba samochodów poruszających się po lokalnych drogach.

Według radnego powiatu grodziskiego Piotra Wiadernego połączenia autobusowe między miastem, ale i między powiatem a poszczególnymi gminami są bardzo istotne i trzeba usprawniać działanie lokalnej komunikacji miejskiej.

– Skupiłbym się na miejscu władz na stworzeniu komunikacji wszystkich gmin z miastem. Do tej pory chociażby mieszkańcy Żabiej Woli mają problem z dojazdem do Szpitala Zachodniego. Dlatego dziwię się, że o uruchomieniu połączenia Grodziska z gminami Baranów i Błonie pomyślano dopiero teraz – wyjaśnia Piotr Wiaderny, radny powiatowy z Prawa i Sprawiedliwości.

Obecnie grodziski PKS obsługuje 14 linii, teraz dołączą jeszcze dwie. Z dniem 30 czerwca br. została zlikwidowana natomiast linia BK, która była uruchomiona w związku z remontem linii kolejowej.

Stale rozbudowują się tereny ościenne wokół Grodziska, zatem rozwijanie połączeń jest wręcz sprawą priorytetową. – Brakowało takiego połączenia, jak i wielu innych, by z miasta dojechać do innych miejscowości. Oby te linie nie zostały zlikwidowane, nie każdy ma przecież samochód – mówi nam jeden z mieszkańców Grodziska Mazowieckiego.

**\\ Porozumienia zostały podpisane prawie na rok. W tym czasie popatrzymy, na ile te połączenia komunikacyjne są potrzebne. Jeśli będzie zainteresowanie ze strony mieszkańców, to zapewne zostaną utrzymane – wyjaśnia burmistrz Grodziska Mazowieckiego **

APEL

Ostrożności nigdy dość

„Lato, lato, lato czeka... już za parę dni, za dni parę weźmiesz plecak swój i gitarę" – wiele osób pewnie już nuci słowa piosenki napisane przez L.J. Kerna. Aby jednak te wymarzone wakacje nie zamieniły się w koszmar, policja przypomina o kilku ważnych zasadach, m.in. zachowywania ostrożności w pociągu i podczas wypoczynku nad wodą.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Wakacje to długo wyczekiwany okres dla wielu z nas, ale jak wskazuje policja, to również czas, w którym ręce zacierają złodzieje. Jednym z miejsc, w których możemy obserwować ich wzmożoną działalność, jest pociąg. Dlatego policja przypomina o kilku ważnych zasadach podróżowania koleją. Pierwszą podstawową regułą jest wzmożenie swojej czujności przy wsiadaniu do pociągu, gdzie zwykle w tych dniach panuje ścisk, co powoduje, że jesteśmy łatwiejszym łupem dla kieszonkowców. Ponadto w tłumie plecaki czy torebki należy trzymać przed sobą, tak aby mieć je stale na oku. W przedziale bagaż należy położyć naprzeciwko siebie, tak by zawsze był na widoku, a wszystkie ważne dokumenty, pieniądze czy inne rzeczy wartościowe trzeba mieć przy sobie. Nigdy nie zostawiajmy swojej walizki bez opieki, w razie konieczności skorzystania z toalety w miarę możliwości powinniśmy bagaż podręczny zabrać ze sobą. Gotówkę, którą zabieramy ze sobą, powinniśmy umieścić w różnych miejscach.

**\\ Nie częstujmy się jedzeniem czy napojami, które proponują nieznajomi. Jak uczula policja, może w nich być środek odurzający lub inny specyfik **

I co ważne – co z pewnością wiele razy rodzice powtarzają swoim dzieciom, a co w przypadku wakacyjnych podróży, m. in. pociągiem, powinno być respektowane przez osoby dorosłe – nie częstujmy się jedzeniem czy napojami, które proponują nieznajomi. Jak uczula policja, może w nich być środek odurzający lub inny specyfik. Grzecznie i z uśmiechem odmówmy, tak by nie urazić współpasażera. A jeżeli już dotrzemy bezpiecznie na miejsce wypoczynku i będziemy korzystali z odpoczynku nad wodą pamiętajmy o kilku zasadach. Do wody nie wchodzimy nigdy po alkoholu, nie pływamy w czasie burzy, nie skaczemy do wody w miejscach nieznanych, na dmuchanych materacach nie wypływamy na głęboką wodę. Nie pływamy ani na czczo, ani bezpośrednio po jedzeniu. Od początku roku na terenie całego kraju doszło już do blisko 160 utonięć. Jak podkreśla policja, wielu z nich dałoby się uniknąć, gdyby osoby korzystające z kąpieli stosowałyby się do zasad obowiązujących nad wodą.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI

fot. mat. pras./d

Teatr na trawie

Wraz z rozpoczęciem wakacji na warszawskich Bielanach w ramach projektu Stowarzyszenie Scena 96 są wystawiane spektakle dla najmłodszych. Spotkania odbywają się na świeżym powietrzu, a w razie kiepskiej pogody w Bielańskim Ośrodku Kultury. Dziś zostanie zaprezentowana sztuka „Krawiec Niteczka".
Wtorek, 2 lipca, godz. 11, plac pod topolą pomiędzy blokami Szekspira 2 i Dantego 3, Warszawa-Bielany

WYSTAWA

fot. mat. pras./d

Radom w obiektywie

Jaki jest Radom? Czego gołym okiem nie dostrzegamy, a co wyłapie obiektyw aparatu? O tym będą mogły się przekonać osoby odwiedzające wystawę „Portret miasta Radomia – II edycja". Jak mówią o niej jej twórcy: „Pokazujemy Radom tak, jak go widzimy z jego urodą stylowych uliczek, zabytkami, nowymi budynkami".
Wtorek, 2 lipca, godz. 18, Miejska Biblioteka Publiczna, ul. J. Piłsudskiego 12, Radom

KINO

fot. mat. pras./d

Seanse pod chmurką

Dobra pogoda, trochę trawy i dobry film – takie połączenie proponuje Prochownia Żoliborz. W Kinie pod Chmurką zostanie wyświetlony film pt. „Czarny łabędź" reż. D. Aronofsky'ego, opowiadający historię Niny, która desperacko pragnie otrzymać rolę w „Jeziorze łabędzim". Nie spodziewa się jednak tego, co odkryje, gdy jej marzenie się ziści.
Wtorek, 2 lipca, godz. 21.30, Prochownia Żoliborz, Czarneckiego 51, Warszawa

SPOTKANIE

fot. mat. pras./d

Rodacy z Wileńszczyzny

Do Płocka przybyła grupa 50 osób, głównie dzieci wraz z opiekunami z Wileńszczyzny, aby w Polsce spędzić wakacje. W niedzielę odbyło się uroczyste przywitanie, a dziś po mszy św. 18 w parafii św. Jana Chrzciciela odbędzie się występ przybyłych gości. W programie pieśni religijno-patriotyczne.
Wtorek, 2 lipca, godz. 18, rzymskokatolicka parafia św. Jana Chrzciciela, ul. A.J. Nowowiejskiego 2, Płock

OPERA

fot. mat. pras./d

Uprowadzenie z seraju

29. Festiwal Mozartowski w pełni. Tym razem widzowie będą mogli podziwiać spektakl „Uprowadzenie z seraju" w inscenizacji i reżyserii Jurija Aleksandrowa pod kierownictwem muzycznym Marcina Sompolińskiego. Będzie oryginalna niemiecka wersja językowa z dialogami w języku polskim.
Wtorek, 2 lipca, godz. 19, Warszawska Opera Kameralna, al. Solidarności 76b, Warszawa

WARSZTATY

fot. mat. pras./d

Wakacyjne muzeum

Muzeum Narodowe udowadnia, że wakacje nie muszą oznaczać jedynie czasu spędzonego na leniuchowaniu. Dla najmłodszych i ich opiekunów przygotowało cykl wakacyjnych spotkań. W środę odbędzie się spotkanie „Raz, dwa, trzy! Szukasz" z pytaniem w tle, czy dobrze bawilibyście się w towarzystwie bohaterów obrazów?
Środa, 3 lipca, godz. 12, Muzeum Narodowe – hol główny, al. Jerozolimskie 3, Warszawa

eprasa.pl eab375e583

OSIEMNASTKA DOWHANIA

PIŁKA NOŻNA \ Wczoraj minęło 18 lat, odkąd trenerem bramkarzy Legii został Krzysztof Dowhań. Szkoleniowiec jest uważany za jednego z najlepszych na świecie w swoim fachu. Spod ręki tego trenera wyszli tacy zawodnicy, jak Artur Boruc, Łukasz Fabiański, Wojciech Szczęsny i Jan Mucha. Z Legią siedmiokrotnie zdobył mistrzostwo Polski i tyle samo razy triumfował w krajowym pucharze.

fot. YouTube/d

PIŁKA NOŻNA

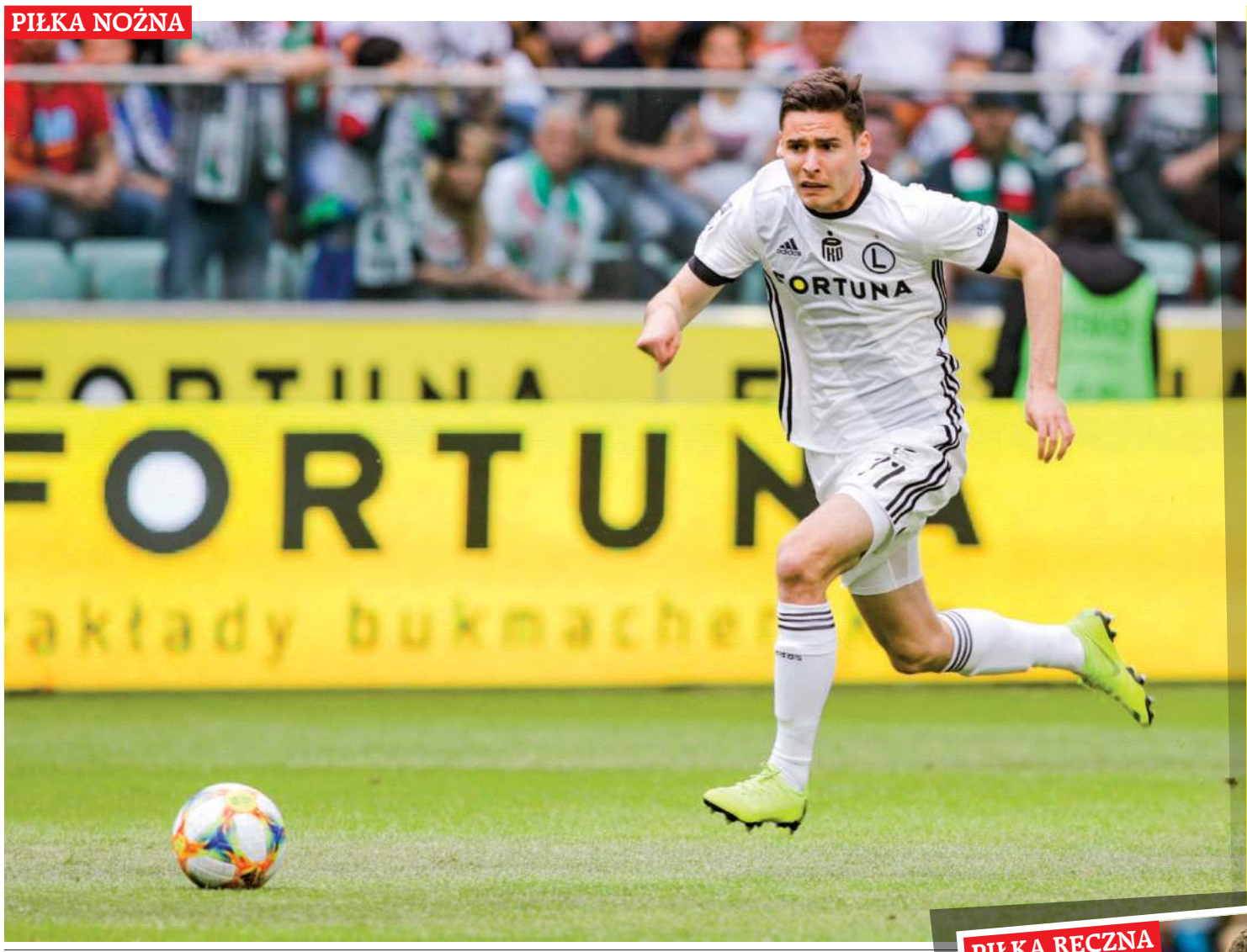

Jarosław Niezgoda | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pierwsza porażka Legii w Austrii

Po dwóch efektownych wygranych z czeskimi zespołami FK Příbram 5:0 i Viktoria Pilzno 3:0 Legia przegrała swój trzeci mecz sparingowy na obozie w austriackim Leogangu – z brazylijskim Red Bull Bragantino 1:3. Wicemistrzowie Polski zagrali jednak w mocno rezerwowym składzie.

Artur Szczepanik

Brazylijczycy przewyższali Legię w każdym elemencie gry. Zdaniem trenera Aleksandra Vukovicia to efekt tego, że oba zespoły znajdują się na kompletnie różnych etapach przygotowań.

– Dzisiejszy rywal na pewno nie był lepszym rywalem niż chociażby Viktoria Pilzno, ale za to był w lepszej dyspozycji niż my. Widać, że nasi przeciwnicy nie są w trakcie przygotowań do sezonu. W poprzednim sparingu to my mieliśmy przewagę dyspozycji fizycznej, ale dziś było inaczej. Nie jest to jednak najważniejsze. Wykonaliśmy swój plan polegający na tym, aby grono piłkarzy miało okazję pograć dłużej niż 45 minut. Pozostali zawodnicy mieli za to mocniejszy trening i dlatego pojawili się na boisku tylko na końcówkę. We wtorek skład odpowiednio się zmieni – zapowiada Vuković.

We wtorek rywalem Legii będzie rumuńska Universitatea Craivoa. Być może szansę na dłuższy występ niż w niedzielę dostanie nowy skrzydłowy, kupiony z Jagiellonii Litwin Arvydas Novikovas.

– Dopiero do nas dołączył. Znamy jego jakość i możliwości. Zaliczył bardzo dobrą jednostkę treningową w upalnej pogodzie. Damy mu czas, by się wkomponował w drużynę i zrozumiał, czego od niego oczekujemy. Na pewno z biegiem czasu będziemy mieli z niego pociechę – zapowiada Vuković.

W trzecim meczu z rzędu gola strzelił rekonwalescent Jarosław Niezgoda, który poprzedni sezon stracił niemal w całości z powodu problemów zdrowotnych. W meczu z Red Bullem zagrał tylko 35 minut i opuścił boisko.

– Niezgoda poczuł ból w kostce i nie chcieliśmy ryzykować jego zdrowia. Jarek ciężko trenuje, więc mecz z Red Bullem był to dobry moment, aby dać mu odpocząć. Jestem zadowolony z pracy i zaangażowania zawodników. Wiemy, co robimy na treningach i że przeciwstawianie się takiemu rywalowi wymaga wiele wysiłku. Pracujemy dalej. Mamy trochę czasu do najważniejszego meczu, czyli początku sezonu. Na pewno jeszcze to wykorzystamy – zapowiada trener Legii.

Vuković przyznał też, że dotychczas zrealizowane transfery to jeszcze nie koniec wzmocnień w tym okienku transferowym.

– Na ten moment nie mogę podzielić się tym, kto do nas trafi. Na pewno będą jeszcze pewne zmiany. Cieszy jednak, że piłkarze, których obecnie mamy, to w większości zawodnicy docelowi – zakończył „Vuko".

Legia Warszawa–Red Bull Bragantino 1:3 (1:1)
Gole: Niezgoda (36') – Ytalo (38', 49'), Ortiz (55')
Legia: Cierzniak (Miszta 62') – Lewczuk, Astiz (Wieteska 79'), Kopczyński (Wieteska 62'), Stolarski (Jędrzejczyk 79') – Antolić (Praszelik 62'), Gwilia (Martins 79') – Novikovas (Agra 46'), Cafú (Vešović 79'), Rosołek (Kulenović 46') – Niezgoda (Kostorz 35' (Kwietniewski 62')

NIE PRZEGAP
Niedziela 7 lipca
TVP Sport
Wyścigi konne
Transmisja derbów
ze Służewca
Początek godz. 16.

PIŁKA NOŻNA

Debut Kanté

Wypożyczony z Legii Warszawa do Club Gimnàstic de Tarragona napastnik José Kanté wystąpił w reprezentacji Gwinei w wygranym 2:0 (1:0) spotkaniu fazy grupowej rozgrywanego w Egipcie Pucharu Narodów Afryki z Burundi. 28-letni piłkarz wszedł na boisko w 79. minucie w miejsce Mohameda Yattary. Dla Kanté był to debiut w największej i najważniejszej imprezie piłkarskiej w Afryce.

SIATKÓWKA

Najwyższa w historii

197 cm – tyle wzrostu ma nowa zawodniczka DPD Legionovii Marta Matejko. Jeszcze nigdy w podwarszawskim klubie ekstraklasy nie grała wyższa siatkarka. Ostatni sezon dwudziestoletnia zawodniczka spędziła w pierwszoligowej Szóstce Mielec. Wcześniej grała w silnej młodzieżowej ekipie Orła Malbork. Jej ogromny potencjał dostrzegł selekcjoner reprezentacji Polski Jacek Nawrocki, który przed rokiem powołał ją do szerokiego składu reprezentacji Polski.

PIŁKA RĘCZNA

Z Płocka do zwycięzcy Ligi Mistrzów

Niedawny triumfator Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych macedoński Vardar Skopje wykupił kontrakt José Guilherme'a de Toledo i brazylijski rozgrywający nie będzie już reprezentował barw Orlenu Wisły Płock.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Na ten fakt złożyło się kilka czynników. Rzeczywiście w ostatnich tygodniach Toledo dał nam dosyć jasno do zrozumienia, że ma nieco inne plany, niż się spodziewaliśmy i raczej nie wiąże z Płockiem swojej przyszłości w kolejnych latach, mimo tego, że niedawno przedłużył z nami kontrakt – mówi prezes SPR Wisły Płock Robert Czwartek. – Zarówno my, jak i trener Xavier Sabate oczekujemy od naszych zawodników pełnego zaangażowania, a postawa José, chociażby w obliczu możliwie najszybszego wyleczenia urazu kolana, była mocno wątpliwa. Jednocześnie pojawiła się konkretna oferta z Vardaru Skopje, na którą przystaliśmy – dodał Czwartek. Dyrektor sportowy SPR Wisły Płock Adam Wiśniewski przyznaje, że klub nie był zaskoczony decyzją Toledo i już wcześniej rozpoczął poszukanie jego zastępcy.

– Oczywiście cała transakcja została poprzedzona poszukiwaniem alternatywy dla José. Mamy swojego kandydata na tę pozycję, który przeszedł już badania lekarskie i jego umowa jest na ostatniej prostej. Jeśli wszystko przebiegnie po naszej myśli, nowego rozgrywającego zaprezentujemy w pierwszej połowie lipca – powiedział Wiśniewski.

(asz)

eprasa.pl eab375e583